Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 27 września 1934 Nr. 266 ABC

Strajk tkaczy w Ameryce wybuchnie na nowo

NOWY JORK, 26. 9. (PAT). Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman oświadczył, że w kilku okręgach przemysłu włókienniczego w stanach południowych istnieją silne **tendencje w kierunku** ponownego rozpoczęcia strajku, bowiem przy przyjmowaniu do pracy strajkujących wielu robotników zostało pokrzywdzonych.

Gorman zamierza w tej sprawie zwrócić się do prez. Roosevelta. W **innych stanach praca została częściowo podjęta. W południowej Karolinie jest jeszcze nieczynnych 182 fabryk, zatrudniających 68.000 robotników.** W Tennesee czynna jest tylko jedna fabryka.

Dymisja gen. Johnsona

NOWY JORK, 26. 9. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął dymisję gen. Johnsona ze stanowiska kierownika narodowego urzędu odbudowy. Gen. Johnson złoży swe funkcje w dniu 15 października i przedstawi prezydentowi Rooseveltowi sprawozdanie z działalności N. R. A.

Następcą gen. Johnsona będzie Richberg, członek trustu mózgów.

Chrzest „pływającego hotelu"

LONDYN, 26. 9. (PAT). Dziś popołudniu w Glasgowie odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę olbrzymiego transatlantyckiego statku linji Cunard Line.

Na uroczystość przybyła para królewska, zaś na wybrzeżu zebrał się tłum publiczności, sięgający 300.000 osób. Aktu chrztu dokonała królowa Mary. Parowiec będzie nosił nazwę „Queen Mary" (Królowa Mary). Statek posiada 73 tys. tonn pojemności, 305 mtr. długości i 35.5 szerokości. Ma on 12 pokładów, w tem jeden dla kąpieli słonecznych. Olbrzym ten jest czemś w rodzaju pływającego hotelu, w którym można pomieścić 4.000 pasażerów „Queen Mary" jest największym i najszybszym statkiem transatlantyckim.

Poseł chiński złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA, 26. 9. (PAT). Dnia 25 bm. o godz. 13 J. Eksc. **Hang Hs'n Hai**, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Chin, **złożył swe listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rz. P. na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.** Przy audjencji obecni byli wicemin. Spr. Zagr. Szembek, dyr. kanc. cyw. Świeżawski, szef gab. wojsk. płk. Głogowski, zast. dyr. prot. dypl. Przeździecki, zast. dyr. kanc. cyw. Skowroński i członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Po audjencji, w drodze powrotnej do poselstwa, poseł chiński zatrzymał się **przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.**

Czy nie lepiej dać powodzianom?

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł. G.). Żony aresztowanych posła Idzikowskiego i byłego dyr. Michalskiego zwróciły się do władz sądowych o zezwolenie na widzenia się z mężami. Wobec trwających dochodzeń prośba ta nie została uwzględniona. **Poseł Idzikowski pobierać będzie nadal swoje djety, przyczem do pobierania ich upoważnił swoją żonę.**

Tajemnicze narady

nad „gruntowną" czystką w BB

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł. G.). **Dziś rozpoczęły się obrady Związku prezydjów wszystkich Rad wojewódzkich BB. Zjazd ten został zwołany przez prezesa Sławka. Obrady jego a nawet sam fakt odbywania się zjazdu trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Celem obrad jest podobno zastanowienie się nad szeregiem kłopotów, które dręczą obecnie obóz rządowy.**

Kłopotami temi są, jak wiadomo, silne tarcia wewnętrzne, nadużycia popełnione przez poszczególnych członków BB, orzeczenia sądów partyjnych i td. Podczas zjazdu ma być również omawiane żądanie, które wysuwa pewna grupa posłów z BB, ażeby jeszcze przed zwołaniem sesji sejmowej przeprowadzić gruntowną czystkę i wyjaśnić wszystkie wątpliwe sprawy dotyczące posłów i senatorów z BB. Spraw tych podobno około 30.

Akta prokuratorskie w sprawie Wyrostka

rozpatruje sąd partyjny B. B.?!!

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł. G.). **Dziś o godz. 11 przed południem zebrał się sąd klubowy BB w sprawie senatora Wyrostka celem rozpatrzenia zarzutów, które wysunął przeciw Wyrostkowi prezydent Warszawy p. Starzyński.**

Sądowi przewodniczy senator Ewert, członkami jego są poseł Snopczyński i senator Roman. Na posiedzenie przybył prezydent Starzyński wraz z prokuratorem Wrzoskiem, który przywiózł wielki plik aktów dotyczących sprawy senatora Wyrostka, oraz dokonywanej za jego pośrednictwem dzierżawy domów prywatnych na szkoły miejskie.

Sprawa Rady m. Łodzi jeszcze nie rozpatrzona

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł. — G.). Z Łodzi donoszą, że w dniu dzisiejszym Wydział wojewódzki rozpatrywał sprawę ostatnich wyborów do rad miejskich województwa łódzkiego. **Sprawa jednak łódzkiej rady miejskiej, gdzie jak wiadomo, większość zdobył Obóz Narodowy nie była przedmiotem tych obrad, gdyż** okazało się, że akt dotyczących wyborów do łódzkiej rady miejskiej wysłanych jeszcze w ubiegłym tygodniu do Warszawy, Ministerstwo Spraw Wewn. **dotąd nie zwróciło.** Krążą pogłoski, że sprawa wyborów w Łodzi będzie ostatecznie załatwiona w pierwszej połowie października.

Rozwiązany oddział Zw. Naucz. Polskiego

skarży Centralę w Warszawie

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł. G.). W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczął się dziś **sensacyjny proces wytoczony przez 118 nauczycielek i nauczycieli z Król. - Huty przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego**

Chodzi tu o rozwiązanie przez Centralę warszawską oddziału Związku w Królewskiej - Hucie i wykreślenie 118 członków z listy Związku przez co pozbawiono ich szeregu udogodnień i korzyści. Związek bowiem posiada w Zakopanem sanatorjum, szereg domów wypoczynkowych w całej Polsce, prowadzi kursy i udziela pomocy materjalnej. Cała sprawa wynikła na tle słynnej ustawy rządowej o uposażeniu nauczycielstwa.

Ustawa ta pogorszyła, jak wiadomo — znacznie stan materjalny nauczycieli. — Wobec czego oddział Związku Polskiego w Król. - Hucie **uchwalił protest przeciw nowej ustawie, a zarazem szereg zarzutów przeciwko Centrali Związku Nauczycielstwa Polskiego m. in., że nie dba o interesy swoich członków. Odpowiedzią na ten protest było rozwiązanie zbuntowanego oddziału.** Nauczyciele w Królewskiej Hucie utrzymują, że postanowienie o rozwiązaniu ich oddziału jest bezprawne i że Centrali warszawskiej nie przysługuje prawo wykreślenia kogokolwiek z listy członków. Postanowienie to więc zaskarżono do sądu. Proces potrwa koło 3 dni.

Żydowska jaczejka komunistyczna

przed sądem

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł. — G.). Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się dziś sprawa jaczejki komunistycznej czynnej w różnych miejscowościach Polski: **w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Radomiu.** W Krakowie wydawany był „Przegląd Społeczny" o kierunku wybitnie komunistycznym. Redaktorem był Motel Zołotow. Obok niego głównym oskarżonym jest **Herel Rosenbaum, literat, piszący pod pseudonimem Drzewiecki.**

Na ławie oskarżonych zasiada 7 osób. **Wszystko to są Żydzi.** Wśród oskarżonych znajdują się dwie kobiety. Zołotow był ostatnio osadzony w Berezie Kartuzkiej, skąd na dzisiejszą rozprawę został sprowadzony. Proces rozpoczął się dopiero po południu i potrwa kilka dni.

Po aresztowaniach członków O. N. R.

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł. G.). W związku z aresztowaniami przeprowadzonemi wśród byłych członków O. N. R. z kół rządowych donoszą, że **sprawa ich oddana została do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie i że z pośród 46 aresztowanych około 25 osób pozostanie w areszcie śledczym.** Reszta w najbliższym czasie ma być zwolniona.

Jeszcze jeden pożar w Żółkwi

ŻÓŁKIEW, 26. 9. (PAT). Dziś w nocy o godz. 2.30 na strychu domu emerytowanego przodownika P. P. Hupałowskiego przy ul. Lanikiewicza, wybuchł pożar. Przybyłe wczas oddziały straży pożarnej ugasiły ogień. Spłonął jedynie dach. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz policyjnych, miejskich i wojskowych.

Święto 3 p. piechoty w Jarosławiu

JAROSŁAW, 26. 9. (PAT). W dniach 29 i 30 bm. społeczeństwo jarosławskie obchodzić uroczyście święto 20-lecia **3 p. piechoty legjonów.** Na program uroczystości w pierwszym dniu złoża się rozgrywki piłki nożnej między dawnymi i obecnymi trzeciakami, popołudniu odprawione zostaną egzekwie za poległych w kościele garnizonowym, o godz. 18.45 w sali Domu Żołnierza odbędzie się uroczysty wieczór i o godz. 20.30 apel poległych na dziedzińcu koszarowym.

W niedzielę po Mszy polowej nastąpi **odsłonięcie pomnika poległych trzeciaków**, wręczenie odznak pułkowych, nagród strzeleckich i sportowych oraz defilada. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbędzie się zebranie trzeciaków w oficerskiem kasynie garnizonowem, a całą uroczystość zakończy o godz. 16.30 zabawa żołnierska w parku miejskim, zaś o godz. 22 bal w kasynie garnizonowem urządzony przez korpus oficerów

Zastrzelenie niebezpiecznego bandyty

W Gajach Starobrodzkich, w powbrodzkim, dwaj posterunkowi natknęli się na niebezpiecznego bandytę Pawła Antoniuka, zbiegłego z więzienia w Brodach. Antoniuk, wszedłszy do jednego z domów, zaryglował za sobą drzwi, skutkiem czego jeden z posterunkowych począł dobijać się do drzwi, a drugi stanął przy oknie, aby uniemożliwić bandycie ucieczkę. W międzyczasie Antoniuk dostał się na strych domu, w strzesze zrobił otwór i uciekł do ogrodu. Ponieważ na wezwanie nie zatrzymał się st. post. Roguszczak dwa razy do niego wystrzelił z karabinu trafiając go naprzód w szczękę, a następnie w serce. Zabity Antoniuk podejrzany był o zamordowanie Tymczyszyna, oraz kupca Fuchsa z Leszniowa. W domu, w którym się ukrył przy rewizji, znaleziono dowody rzeczowe z kilku kradzieży poprzednio dokonanych przez niego.

„Ukraińska" agitacja zagranicą

„Diło" donosi, iż w szwajcarskim dzienniku „Der Bund" ukazał się wywiad z posłami na Sejm polski: p. Ostapem Łuckim i p. Mileną Rudnicką. Obie te osobistośc ioświadczyły, że Polska nie dotrzymała swoich zapewnień międzynarodowych o autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej; a także nie wprowadziła w życie znanej ustawy z r. 1922. Następnie dowiedzieli się szwajcarscy czytelnicy, że „ukraińskie ziemie" ulegają w Polsce denacjonalizacji i surowej centralizacji. Częste zwracanie się do Ligi Narodów „ukraińców" z Polski ma być dowodem niedostatecznej ochrony mniejszości przez ustawodawstwo polskie (a może dowodem rozbijania agitacji ukraińskiej"? — Red. Kurj.).

Wywiad kończy się zapewnieniem, że „ukraińcy" nie zrzekną się swego dobrego prawa zwracania się do Ligi Narodów.

Kostecki jeszcze raz przed sądem

W maju b .r. skazał Sąd Okręgowy w Tarnopolu na karę śmierci Ołeksę Litwina i Eugenjusza Kosteckiego, obu ze wsi Toki w powiecie zbaraskim, oskarżonych o zamordowanie posterunkowego Głowiaka. Trzeci oskarżony Petro Flinta został skazany na dożywotnie więzienie.

Na skutek skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy w Warszawie na rozprawie w dniu 24. b. m. zniósł wyrok co do Kosteckiego. a odrzucił kasację Litwina i Flinty. Wobec tego Kostecki stanie raz jeszcze przed Sądem Okr. w Tarnopolu.

Młodzież a kwesty publiczne

W związku z nowem rozporządzeniem wykonawczem do przepisów o zbiórkach publicznych wydały Kuratorja okręgów szkolnych zarządzenie do szkół powszechnych i średnich — wprowadzające **zakaz uczestniczenia uczniów we wszelkiego rodzaju zbiórkach publicznych.** Używanie młodzieży szkolnej do kwestowania pociągnie za sobą sprawy karno - administracyjne i grzywny w stosunku do odpowiedzialnych kierowników zbiórek.

Ponadto ukazał się okólnik, przypominający o istnieniu bezwzględnego zakazu **zbierania wśród uczniów na jakiekolwiek cele** poza ofiarami na LO PP i na rzecz Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz.

Jest więc nadzieja, że plaga wałęsania się uczniaków z puszkami i klęska przeróżnych składek dostanie po głowie.

Z CZORTKOWA I POWIATU

32.000 szkody wyrządził pożar

CZORTKÓW. 26. 9. (PAT). W Głęboczku pow. Borszczów wybuchł pożar, który zniszczył **10 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem, wyrządając szkodę na 32.000 zł.** Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Konferencja leśna

Pod przewodnictwem starosty Muszyńskiego odbyła się tu konferencja gospodarczo - leśna, która miała na celu omówienie planu podniesienia stanu i wydajności gospodarstw leśnych. **W konferencji wzięło udział 44 właścicieli lasów i leśników z powiatów Czortków, Kopyczyńca i Borszczów**, a ponadto z ramienia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych prof. Klosek z Warszawy, z ramienia województwa w Tarnopolu inż. Adamowicz, oraz inż. Jedliczka, miejscowy komisarz lasowy.

Dolar zwyżkuje

WARSZAWA. 26. 9. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych najważniejszem zjawiskiem była **zwyżka dolara. Dewiza na N. Jork notowana była w Warszawie 5.24 1/4 wobec 5.23 w dniu wczorajszym** W Londynie przy dzisiejszem otwarciu dolar był notowany — 4.96 1/16. Dewiza na Londyn wykazuje tendencję utrzymaną wzgl. słabszą. I tak. w Warszawie notowana ona była 26.02 wobec 26.04 w dniu wczorajszym. Dewiza na Berlin żadnych zmian nie wykazuje.

„Niewątpliwy sukces" Polski

w Genewie

Ocena dyskusji mniejszościowej przez austrjacki dziennik

WIEDEŃ, 26. 9. (PAT). „Reichspost" w artykule wstępnym omawia sprawę mniejszości narodowych i przyznaje, **że Polska odniosła w Genewie niewątpliwy sukces.** Przedstawiciele mocarstw zachodnich musieli przyznać, mimo swego odmownego stanowiska wobec wniosku polskiego, **iż Polska zasadniczo ma rację.** Polska wycofała wprawdzie swój wniosek, mimo to pozostaje nadal na stanowisku, **iż ochrona mniejszości w Polsce opierać się będzie na ustawodawstwie krajowem, a nie na umowach kontrolowanych przez Ligę Narodów.** Dziennik wkońcu zaznacza, iż zagadnienie mniejszości musi być rozwiązane w sposób zadowalający wszystkie strony.

Z dalekiego Wschodu

Pociąg pancerny na zajętym torze. — Samolot sowiecki z pełnem uzbrojeniem ląduje pod Mandżuko

MOSKWA 26. 9. (PAT) „Tass" donosi z Charbina, iż wiceprezes Rady Administracyjnej kolei wschodnio-chińskiej Kuźniecow zwrócił się do prezesa Li Czao Gena w sprawie mieszania się funkcjonarjuszy wojskowych do regulaminu ruchu kolejowego. Kuźnieców wskazuje, iż podobne zarządzenia doprowadzą do pożałowania godnych rezultatów i jako przykład wymienia fakt, iż władze wojskowe mandżurskie wypuściły na linję pociąg pancerny naprzeciw pociągu pomocniczego. Jedynie dzięki przytomności umysłu obsługi pociągu pomocniczego, udało się uniknąć katastrofy.

LONDYN 26. 9. (PAT) Reuter donosi z Charbina, iż **sowiecki samolot wojskowy zaopatrzony w bomby, karabiny maszynowe i radjostację zmuszony był lądować w pobliżu Mandżuko.** Samolot został zatrzymany przez władze mondżurskie, a pilotów aresztowano.

Bestjalskie zamordowanie

dyrektora teatru rewjowego w Łodzi

ŁÓDŹ, 26. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 21-szej **zamordowany został w bestjalski sposób popularny w Łodzi dzierżawca teatrzyku rewjowego „Gong" Roman Zegadlewicz.**

Zegadlewicz mieszkał w małej przybudówce mieszczącej się przy ul. Przędzmiaśkiej 15, obok gmachu teatru miejskiego. O godzinie 21, gdy Zegadlewicz znajdował się już w łóżku i czytał gazetę, **wszedł przez uchylone drzwi do pokoju jakiś nieznany mężczyzno i począł zadawać Zegadlewiczowi ciosy łomem żelaznym. Świadkiem mordu był trzyletni synek Zegadlewicza.** Na płacz dziecka obudziła się żona Zegadlewicza, która spłoszyła mordercę. Po paru godzinach ciężko ranny Zegadlewicz zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jak stwierdzono w ostatniej chwili, sprawcą mrodu jest Stanisław Kosznicki, **mąż praczki zatrudnionej przez Zegadlewicza w teatrzyku „Gong".** Między praczką a Zegadlewiczem istniały nieporozumienia na tle pieniężnem, a Kosznicki udał się do Zegadlewicza wczoraj, aby interweniować w tej sprawie. Kosznicki po dokonaniu morderstwa zbiegł i dotychczas ukrywa się.

„Kościuszko", „Warszawa" i „Polonja"

na pierwszych miejscach

WARSZAWA 26. 9. (PAT) Balon „Kościuszko" **lądował w odległości 85 klm. na południowy wschód od Woroneza w miejscowości Anna. Odległość w linji prostej z Warszawy wynosi około 1.300 klm.**

Radjo niemieckie podało wiadomość, że balon **„Deutschland" wylądował w miejscowości Dno koło Pskowa, balon jest uszkodzony.** w

Według dotychczas posiadanych wiadomości o lądowaniu poszczególnych balonów **„Kościuszko" osiągnął największą odległość lotu.** Balon francuski „L'Aigle" wylądował na południe od miejscowości Ługa. Balon szwajcarski „Zurych" lądował w odległości 65 klm od Leningradu i 35 klm. od Petropawłowska.

O pozostałych balonach brak bliższych informacyj. Ponieważ jednak istnieją doniesienia o lądowaniu tych balonów tj. „Deutschland" „U. S. Navy", „Dux", i „Loraine" w okolicach Pskowa i Leningradu, można na tej podstawie stwierdzić, iż **pierwsze miejsca w zawodach o puhar Gordon - Bennetta zajęły balony polskie bowiem odległości z Warszawy do Leningradu i Pskowa wynoszą około 900 km. W ten sposób na pierwszem miejscu znalazły się balon „Kościuszko", na drugiem „Warszawa", na trzeciem „Polonia", a dopiero na czwartem „Belgica" i na piątem „Zurych III."**

JAK LĄDOWAŁA „POLONJA"?

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł. — G.). Po przymusowem lądowaniu balonu „Polonja" otrzymano od załogi kpt. Janusza i por. Wawrzczaka bliższe informacje. Lotnicy zamierzali przelecieć nad jeziorem Saima. jednakże wskutek uszkodzenia powłoki **gaz zaczął się szybko ulatniać w chwili znajdowania się balonu nad jeziorem i balon opadł na wodę. — Dzięki wyrzuceniu balastu gondola zaopatrzona w pływaki, utrzymała się na wodzie.**

Widząc w pobliżu wysepkę Lohilahti, na której widniały jakieś zabudowania, porucznik Wawrzczak skoczył z gondoli do wody i dopłynął do brzegu, gdzie zaalarmował właściciela folwarku, p. Partykina, poczem wraz z nim popłynął łódką do gondoli, gdzie pozostawał kpt. Janusz. **Balon przyholowano do wysepki.** Zawiadomiono następnie o lądowaniu władze finlandzkie, które wysłały **natychmiast motorówkę i lotników wraz z balonem przewieziono do odległego o 40 klm. miasteczka Savonlina. Balon „Polonja" był ostrzeliwany przez sowiecką straż graniczną, a w czasie przelotu nad terytorjum Rosji natrafił na burzę śnieżną i przez dłuższy czas leciał na wysokości 6.000 m.** Przymusowo musiał również lądować balon niemiecki „Deutschland", który opadł w miejscowości Dno pod Pskowem. **Podobno balon ten był również** ostrzeliwany przez sowiecką **straż graniczną.**

Przed 31 Loterją Państwową

Dnia 18 października rb. rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy nowej loterji. Sprzedaż losów już się rozpoczęła. Charakterystyczna jest dla tej loterji bardzo zwiększona ilość wielkich wygranych po 100.000 zł, które obok głównej wygranej w kwocie miljona złotych stanowią największą atrakcję. Pozatem ogólna liczba wygranych została blisko o 20 proc. powiększona tak, że obecnie na każde 12 losów 7 wygrywa, a tylko 5 zostaje bez wygranych. W ten sposób dotychczasowe wysokie **szanse zostają** jeszcze bardziej zwiększone. W pierwszej klasie przewidzianych jest 16.000 wygranych. (x).

Ze sportu

PORAŻKA CZESKICH LEKKOATLETÓW

BUDAPESZT. Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne **Węgry — Czechosłowacja** zakończyło się wysokiem **zwycięstwem zawodników węgierskich w stosunku 95:37.**

W zawodach **padły trzy rekordy Czechosłowacji:** na 400 m. — Knenicky 49.4 sek., na 1.500 mtr. — Hosek 4:02 sek., w sztafecie szwedzkiej — 1:59,2 sek.

„RADJORAJD"

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wilnie **ciekawa konkurencja motocyklowa** p. n. „radjorajd".

Zawodnicy, w wyścigu tym startujący, otrzymają specjalne zadania. **Będą** oni musieli w określonym punkcie **zainstalować odbiornik radjowy i przez ten odbiornik otrzymają dalsze dyspozycje** co do zawodów.

Zawodnik, który nie zdoła założyć radjoodbiornika — nie będzie znał dalszych dyspozycyj rajdowych i wobec tego będzie musiał zrezygnować z zawodów.

Przed dwudziestu laty...

Dzienniki lwowskie z dnia 26 września 1914 przynoszą wiadomość o drugiej emisji bonów miejskich jednokoronowych, w ilości 50 tysięcy sztuk.

W mieście dotkliwy brak węgla i wogóle opału, — w związku z czem rozpoczęło się samowolne wycinanie drzew na Lonszanówce.

Cholera grasuje dalej — co dnia notuje się świeże wypadki.

Wydawnictwo „Prikarpatska Ruś" zostało wznowione, — pozatem zapowiedziano wydawanie rosyjskiego pisma codziennego.

Wedle wiadomości z frontu armja rosyjska podsunęła się pod pierwsze forty Przemyśla, gdzie wywiązały się walki artyleryjskie.

Projekty konstytucyjne Doumergu'a

Szef rządu francuskiego zapowiedział przez radjo, że w najbliższym czasie przedłoży Izbom Ustawodawczym projekt rewizji konstytucji, wzmacniający władzę Prezydenta Republiki. Zapowiedź ta wywołała już namiętną dyskusję w prasie francuskiej i zwróci niewątpliwie baczną uwagę opinji publicznej całego świata, który od kilku setek lat przywykł wzorować się na francuskich instytucjach prawno - publicznych i z Francji zapożyczać idee polityczne i kulturalne. W ostatnich latach usiłował Rzym odebrać Paryżowi rolę twórcy nowych form politycznych, ale faszyzm nie zdołał dotąd zapuścić korzeni w żadnem z państw demokratycznych zachodniej Europy. A tymczasem Francja, która zdawała się być pogrążoną w konserwatyźmie politycznym, występuje z własną koncepcją nowoczesnego ustroju. Potężnym bodźcem dla myśli francuskiej był wybuch gniewu narodowego, jaki w dniu 6 lutego skupił na Placu Zgody 100 tys. ludzi pod hasłem oczyszczenia życia publicznego ze zgnilizny żydowsko - masońskiej. Od tego czasu problem zmiany konstytucji pasjonuje coraz szersze koła inteligencji, zwłaszcza młodej oraz b. kombatantów. Naogół opinja publiczna oświadcza się w ogromnej większości za utrzymaniem demokracji parlamentarnej, ale z dużemi poprawkami. Tylko stary eks - socjalista Hervé marzy w redakcji narodowo - socjalistycznej „Victoire“ o dyktatorze plebiscytowym, tylko niebieskie koszule Marcelego Bucarda dążą do drugiej, faszystowskiej rewolucji francuskiej, której przed rokiem na grobie Nieznanego Żołnierza zaprzysięgły dokonać. Poza głównym nurtem zostają także monarchiści z „Action Francaise“ i komuniści. Pierwszym zapału dodaje osoba młodego utalentowanego pretendenta hr. Paryża; drudzy wzrośli ostatnio w siłę dzięki koalicji z socjalistami, których żydowski przywódca Blum prowadzi stale przeciw interesom Francji.

Projekty prez. Doumergue'a odpowiadają zupełnie życzeniom „średniego Francuza“. Są one w stosunku do konstytucji z r. 1875 bardzo reformatorskie, ale w porównaniu z modnymi obecnie w Europie Środkowej i Wschodniej kierunkami będą uważane oczywiście za bardzo konserwatywne. P. Doumergue ma jednak za sobą 40 lat karjery parlamentarnej i zna dobrze nastroje Francuzów. Wie on, że kraj zbyt przywykł do wolności, by z niej bez jakiegoś wielkiego wstrząsu zrezygnować. Przeciętny Francuz podziela w zupełności zdanie socjalisty, posła Varenne: „Za żadną cenę nie zgodzę się, bym nie miał prawa wieczorem w „Café du Commerce“ powiedzieć o rządzie wszystkiego złego, co o nim myślę“. I by nie miał prawa wyrażenia tej opinji w głosowaniu powszechnem.

Każdy system — mówił raz Tardieu — umiera z powodu nadużycia swej zasady. My nadużywamy zasady demokratycznej. Nadużycie to wyraża się w hypertrofji legislatywy. P. Doumergue usuwa tę hypertrofję, proponując: 1) nadanie Prezydentowi prawa rozwiązywania Izby Deputowanych bez zgody Senatu, 2) odebranie posłom i senatorom inicjatywy w zakresie powiększania wydatków budżetowych i 3) przyznanie rządowi prawa ustalania budżetu na okres bieżący, jeśli parlament w terminie budżetu nie uchwali.

Zmiany wydają się niewielkie, ale dla stosunków francuskich mają znaczenie niemal rewolucyjne. Pamiętajmy że tylko raz jeden, w r. 1877, Prezydent rozwiązał Izbę, oczywiście za zgodą Senatu i krok ten przepłacił wkrótce swym upadkiem. Czteroletnia kadencja Izby przedstawia się dla deputowanego jako instytucja nietykalna. Na te 4 lata rozkłada on swe wydatki wyborcze (diety wynoszą 75.000 fr. rocznie), przez te 4 lata chce pozostać niezależnym i od rządu i od wyborców. Ta nieusuwalność — to zarazem przyczyna szybkich zmian gabinetów. Przeciętny żywot rządu wynosi we Francji 5 miesięcy i 25 dni. Trzecia Republika zużyła w ciągu 63 lat 1594 ministrów. Senatorowie solidaryzują się zupełnie z interesami posłów. Senator jest przecież z reguły b. posłem, lub — jak się mówi — „posłem, który się upiera“. Rząd dysponujący możnością posłania deputowanych przez comitia wyborcze, zyskuje za jednym zamachem olbrzymią przewagę nad Izbą.

Lewica, zwłaszcza socjalistyczna, ochrzciła zamierzoną reformę Doumergue'a nazwą „faszyzmu“, która we Francji ma znaczenie niemal obelżywe. A przecież „ojcowie“ Trzeciej Republiki: Gambetta i Ferry, oświadczali się za silną władzą Prezydenta. Ideę tę skompromitował najpierw Mac Mahon w r. 1877, gdyż rozwiązał Izbę w tym celu, by pozbyć się republikańskiej większości. Następca jego, Grevy, który w konstytuancie w r. 1848 głosował przeciw stwarzaniu urzędu prezydenta republiki, był przez czas swego septennatu zbyt skrępowany tem niefortunnem głosowaniem, by wyzyskać w pełni swe atrybucje. On to rozpoczął serję prezydentów wyłącznie reprezentacyjnych, nie wtrącających się do spraw rządu. „Prezydent poluje na zające i nie rządzi“ — mówi się dzisiaj we Francji.

Nikt bardziej nie jest powołanym do zmiany tego stanu rzeczy, niż Doumergue, który po raz drugi kieruje rządem i przez 7 lat nudził się bezczynnością w Pałacu Elizejskim. Nie ma on zresztą „nic do stracenia“, gdyż osiągnął szczyt karjery i nie potrzebuje dbać o popularność. Projekt jego łączy dwie drogie Francuzowi zasady: autorytet i wolność, strzeże się przesady, idzie po linji złotego środka. Można przewidywać, że oświadczą się za nim zwłaszcza b. kombatanci, zaczynający teraz grać coraz większą rolę we francuskiej polityce.

Zarówno ograniczenie przewagi parlamentu, jak i przywrócenie syndykatów urzędniczych do ich właściwej roli: dwa główne punkty reformy Doumergue'a oznaczać będą — jeśli Zgromadzenie Narodowe w Wersalu je uchwali — wzmocnienie demokracji parlamentarnej we Francji. Dalsze istnienie obecnego stanu groziło przerzuceniem się Francuzów do drugiego ekstremu i do dyktatury. P. Doumergue chce zrealizować zdrową demokrację parlamentarną. Będzie niezmiernie interesującem śledzić rozwój rozpoczętej przez niego kampanji. Słyszy się nieraz zdania, że parlamentaryzm nie potrafi się sam — bez rewolucji — uzdrowić. Francja podjęła tę próbę. Zobaczymy, z jakim wynikiem.

JAN MATYASIK

Żydzi amerykańscy mobilizują

J. Fojgeł („Neiman“) streszcza w „Hajncie“ swoją rozmowę z dr. Margoszese'm, redaktorem „Der Tag'u“ (Nowy Jork), który niedawno bawił w Polsce (pochodzi z Tarnowa). Ten ostatni wyjaśnił, że wobec akcji bojkotowej, którą Żydzi zaczęli rozwijać w Stanach Zjedn. w stosunku do wytwórczości z Niemiec,

„Żydzi polscy mają obecnie możność nawiązania interesów z Ameryka i w ten sposób poprawienia swojej sytuacji gospodarczej, która jest ciężka“.

Żydzi mogą wykorzystać dla siebie Polaków amerykańskich:

„— Wogóle stosunki między Żydami i Polakami w Ameryce są przyjazne. Dosyć jest wspomnieć, że na czele największego pisma polskiego w Nowym Jorku, „Nowy Świat“, stoi Żyd; nazwiskiem **Jolos**. W Chicago Żydzi i Polacy prowadzą wspólnie akcję wydawniczą, a sędzia Fiszer w Chicago jest wybierany polskiemi głosami. Konsul polski, Marchlewski, stara się nawiązać najprzyjaźniejsze stosunki z prasą i ludnością żydowską“.

Żydostwo amerykańskie stoi na straży politycznych uprawnień żydowskich w Polsce i chce pomóc obecnie ekonomicznie:

„— W Polsce — zauważa Margoszes — rzuciła się mu w oczy wzrastająca pauperyzacja ludności żydowskiej, beznadziejność młodzieży żydowskiej. **Żydzi amerykańscy stale stoją na straży pod względem politycznym.** Ale i pod względem ekonomicznym **żydowska Ameryka pomoże Żydom polskim.** Obecnie sytuacja żydowska w Ameryce trochę poprawiła się. Krewni pomagają. Związki i organizacje lokalne już rozpoczęły akcję pomocy swoim miasteczkom w Polsce. Jeszcze rok temu byłoby to niemożliwe“.

Mamy więc nową mobilizację Żydów w Ameryce, celem poparcia Żydów w Polsce. „Stoją oni na straży pod względem politycznym“ i pomagają finansowo swym rodakom w ich walce konkurencyjnej z żywiołem polskim.

Numerus clausus na Łotwie i w Niemczech

Żyd. Aj. Tel. **z Rygi:** Rada studencka na uniwersytecie ryskim wysunęła żądanie stosowania normy procentowej dla mniejszości przy przyjmowaniu na uniwersyt. Rada studencka domaga się, aby Łotysze korzystali z prawa pierwszeństwa przy przyjmowaniu na wszystkie wydziały.

Jak się wydaje żądanie to będzie uwzględnione. Aczkolwiek ostateczne wyniki egzaminów wstępnych nie są jeszcze wiadome, to jednak nie ulega wątpliwości, że liczba przyjętych Żydów w roku bieżącym na uniwersytet będzie o połowę mniejsza niż w latach poprzednich.

Z BERLINA: Ze świeżo ogłoszonej oficjalnej statystyki szkół wyższych za semestr letni 1933 wynika, że z ogólnej liczby 1859 nie-arysjkich abiturjentów szkół średnicr na wyższe uczelnie przyjęto 154, tj. 8,3 proc., w tem abiturjentów - Żydów na wyższych uczelniach w Niemczech spadła z 3950 w roku 1932 na 1903 w lecie 1933.

(Jest liczba mniejsza od ilości Żydów na samym tylko U. J. K. we Lwowie — red. Spraw.)

Z powodu kontyngentowania studentów na podstawie paragrafu aryjskiego, usuniętych było 632 studentów - Żydów ze studjów na wyższych uczelniach.

Kredyt francuski dla Rosji

Jak nas informują z Paryża rząd francuski skłonny jest udzielić Sowietom poważnych kredytów, sprzeciwia się jednak temu gubernator „Banque de France“, który na wypadek udzielenia kredytów grozi zgłoszeniem dymisji. Na razie przeto nie należy liczyć się z rządowym kredytem dla Sowietów, natomiast rozważana jest sprawa kredytów handlowych i wekslowych.

Urywki z dnia

Ludzie interesów nad - i podrzędnych

„Gazeta Polska“ usiłuje wybielić BB., mocno już zszargane w opinji publicznej, a równocześnie ośmieszyć „opozycję“, piszącą „bzdury“ o przesunięciach i walkach w sanacji:

Czy znaczy to, że ludzie, poczuwający się do związku z obozem pomajowym wyzbyci są uczuć egoistycznych, wolni od chęci obrony **własnego dobra, własnego stanu posiadania, własnych interesów gospodarczych, czy klasowych?** Oczywiście nie. Ale mają żywe poczucie **interesu nadrzędnego i** przyjmują ów wspólny dla wszystkich **interes nadrzędny** — za bazę wspólnej pracy. Dlatego w obozie pomajowym spotkać się mogli i musieli — **konserwatyści i radykali, wolnohandlowcy i etatyści, chłopi, robotnicy, rolnicy i ludzie warsztatów, starzy i młodzi, katolicy i protestanci a wreszcie polacy — i przedstawiciele obywateli Państwa innych narodowości.**

Zdanie nasze o tych misternych **wywodach** jest jasne: w wywody te **nie wierzymy** i razem z nami **nie wierzy nikt** w niezależnem społeczeństwie. Ci, którzy się sprzedali, też nie wierzą, ale przynajmniej udają, że wierzą. Nieznany autor z „Gazety Polskiej“ pisze tak, **jakby chciał widzieć sanacyjna rzeczywistość, a nie tak, jak ona naprawdę wygląda.** Twierdzimy, że z temi interesami w BB. jest akurat naodwrót. Przekonać kogokolwiek w społeczeństwie o tem, że „Gazeta Polska“ ma racje, można tylko w jeden sposób: **ukazać w świetle dziennem czyny tych członków BB., którzy już siedzą pod kluczem i tych, którzy dotychczas nie siedza, ale siedzieć powinni.** Dopóki zaś załatwia się najcięższe sprawy pod hasłem: niech to zostanie w rodzinie, nie można mieć pretensji do nikogo o krytyczne odnoszenie się do Bezpartyjnego Bloku.

Wzorem dla Polski... Mandżuko!

„ABC“ drukuje reportaż p. Tadeusza Opioły o militarnej organizacji żydowskiej: Betar.

W zimie ub. r. odbył się kurs madrika (oficerski — hebr.) Betarczyków w Zielonce pod Warszawą, w lecie b. r. odbył się kurs samalin (podoficerski) w Otwocku. Reporterowi z „ABC“ oświadczono w sztabie Betharu w Warszawie przy ul. Granicznej 1:

— **Na 63.000 zorganizowanych bejtarczyków 42.000 jest w Polsce.** Niema już większego miasteczka, gdzieby nie było naszego oddziału. Wszystkich oddziałów w Polsce jest 840, najwięcej w województwach wschodnich: **w Małopolsce wschodniej 162,** w Wileńszczyźnie 53, w Nowogródzkiem 42, w Poleskiem 44, w Warszawie 106, w Kieleckiem 65. Istnieją oddziały w Gdyni Tczewie, Poznaniu, Gnieźnie...

Naszem staraniem jest uzyskanie wszystkich praw przysposobienia wojskowego dla całości „Brith Trumpeldor“.

— **Byłyby to zatem kadry autonomiczna wojska żydowskiego w Polsce?** — wtrącam uwagę bez **dalszych wniosków.**

— **No, tak, jak już jest w Mandżuko.** My przecież chcemy być zawsze lojalnymi wobec Polski. Nasz główny cel — to przecież żydowskie państwo narodowe w Palestynie, dokąd wysyłamy naszych wyćwiczonych bejtarczyków.

Z pobieżnego obliczenia, otrzymanego w sztabie Bejtaru, wynika, **że od roku 1928 wysłano do Palestyny 200—300 bejtarczyków,** co stanowi niecałe pół procent w stosunku do ich obecnej ilości. Reszta tkwi w Polsce i lojalność swą stwierdza dążeniem do utworzenia autonomicznego wojska żydowskiego, narazie w drodze uzyskania dla Bejtaru praw przysposobienia wojskowego, mogącego ćwiczyć otrzymanymi od wojska karabinami pod kierunkiem oficerów i podoficerów polskich, oczywiście naj.

chętniej Żydów i bajtarczyków. **Jednem słowem, jak w Mandżuko.,**

Bardzo mało ludzi w Polsce rozumie, dlaczego sanacja toleruje organizowanie się w Polsce fizycznej siły żydowskiej.

Rzeczy interesujące

Kongresem Wychowania Moralnego zainteresowało się także lwowskie „Diło", które zamieściło korespondencję z Krakowa p. Wasyla B. Korespondent „Diła" wymienia szczegółowo wszystkich wybitniejszych przedstawicieli polskich na Kongresie:

„Z reprezentantów polskich nauki i kultury godzi się wymienić następujących: prof. Zieliński (znany helleni. sta, doktór h. c. Sorbony, honorowy przew. Kongresu), prof. O. Halecki (historyk przewod. Kongresu), p. Sokalowa, sekretarka kongresu, profesorowie: Nawroczyński, Znaniecki, Szuman, Mysiakowski i Mirski. Polska miała wielu przedstawiciel; **element żydowski świadczył niebylejakie przysługi polskiemu imieniu. Wychrztami są tacy profesorowie: Halecki, Mirski, Rowid, p. Sokalowa. W krwi Mysiakowskiego (po matce) płynie krew żydowska. Wśród gości zagranicznych byli również Żydzi, np. z Francji prof. Brunchvicg albo p. Berner z Wiednia.** Ten ostatni pod koniec swego referatu wychwalał polskiego pedagoga Bronisława Trentowskiego, co było niespodzianką dla cudzoziemców, tembardziej, iż robił to niby Niemiec. Na sali słyszeliśmy, że ten pan Berner dobrze mówi po polsku i że jest to galicyjski Żyd. Dlaczego podaje siebie za wiedeńczyka — nie wiadomo".

Równie interesujące szczegóły z krakowskiego kongresu podaje „Myśl Narodowa", w której czytamy:

„Szczytem zaś wszystkiego było to, iż jedyny referat o odrodzeniu narodowem jako czynniku wychowania moralnego wygłosiła ze strony.. Polski **p. Róża Muszkattblitt**, której pochodzenie żadnej chyba nie pozostawia wątpliwości".

Nie wiemy o ile informacje korespondenta „Diła" co do polskich uczonych są uzasadnione. W każdym razie wypadało je zanotować i dla polskiej publiczności.

R.

Kulisy sanacji przemyskiej
w oświetleniu p. Stieberowej

II. W dalszym ciągu mojej rozmowy z p. Stieberową zapytałem „babcię sanacji":

— Więc Liga kobiet została rozwiązana?

— Nie, Koła Ligi w Przemyślu i Samborze istniały do roku 1931, kiedyto zniósł je naczelny zarząd Ligi. Jednocześnie wszakże działał Z.O.P.K. Na jego czele stanęła i do dziś dnia stoi p. **Irena Zaczkowa**, żona dyrektora szpitala powszechnego.

— A poślica Jaworska?

P. Jaworska pracowała ciągle przeciwko mnie i jednała sobie zwolenniczki. Swoją uczenicę **Januszową** protegowała i ta została dyrektorką szkoły im. Hoffmanowej. A przecież ona tylko dla karjery udaje „piłsudszczyczkę" tak, jak i jej mąż. (P. Janusz, nauczyciel ludowy jest prezesem Bebe na Zasaniu i nowowybranym radnym. Według pogłosek ma niebawem być zamianowany dyrektorem szkoły na miejsce **p. Emila Malca**, który ma być usunięty.)

— Pani na to nie reagowała?

— Owszem, pisałam do Sławka, aby ratował miasto, bo tutejsza „sanacja" — to sama... (mogłoby być niecenzuralne).

JAK „BABKA SANACJI" ROBIŁA WYBORY.

— I był skutek?

— Nie! Jednakowoż był to okres wyborów, a **p. Zaczkowa**, która nie miała pojęcia o pracy, przyszła do mnie w towarzystwie prezeski strzelca **p. Krechowiczowej** i wiceprezeski koła Ligi kobiet p. Wanikowej i uprosiły mnie, abym wzięła udział w tej pracy. Dla dobra sprawy zgodziłam się i mimo choroby zaczęłam pracować, jak maszyna! Do tygodnia uruchomiłam koła, zwołałam zjazd do magistratu i choć lało jak z cebra, przyszły wszystkie moje zwolenniczki ze wsi. Potem wyszukałam wieśniaczkę **Przybylinę z Grochowic** mów i ona jeździła ze mną na agitację. Ja mam dar wymowy i dlatego ludność prosiła starostę, aby tylko mnie przysyłać!..

— Wspominała pani o chorobie..

— Właśnie popadłam w nią przez wybory! Jadąc promem do Krasic, topiłam się w Sanie. Grad zbił mi oczy i dostałam zapalenia tęczówek i spojówek... a inni krzyże i odznaczenia!!!

„Babcia sanacji" przez chwilę umilkła, poczem podjęła:

— Pracowała ze mną i **Januszowa**, ale tylko przy moim boku. Sama nigdzie ruszyć się nie chciała, a teraz odgrywa wielką rolę!

— Była i **Gorgoszowa** (żona kpt. W.P.), ją narzuciła Jaworska na kandydatkę, choć nie zna zupełnie terenu, ale była na ostatniem miejscu i dobrze się stało, że nie wyszła!!!

P. ROMASZEWSKI NA ODPOWIEDNIEM STANOWISKU

— Echa wyborcze odbiły się potem w sądzie, — wtrąciłem.

— Tak, byli tacy, co się obłowili. **Romaszewski Michał** jest zwykłym elektromonterem, a jednak sanacja wysadziła go na stanowisko inżyniera i teraz jest naczelnikiem biura technicznego na poczcie, chociaż ma zaledwie kilka klas. Już „działa!" on odpowiednio w strzelcu. Wie o nim dużo obecny prezes strzelca p. **Prohaska** (prezes Sądu Okręgowego). Dowody są popalone, ale ja mam dużo aktów! To on zabagnił „sanację". Teraz pcha się na wiceprezydenta miasta! A z nim **Skorska** (żona obecnego wicekomisarza miasta). Komendant Marjan Stawarz (okręgowy komendant związku strzeleckiego), który nie zna ludzi, powołał Skorską do zarządu okręgu i teraz jest ona główną komendantką i jeździ sobie do Warszawy.

P. SKORSKA I 500 ZŁ.

— A przedtem?

— Ech! Po wyborach, kiedy Skorska jeździła sobie I. klasą, brakło 500 zł. i Skorska złożyła to na **inż. Dąbrowskiego** (prezes młodzieży demokratycznej), że wziął tę kwotę bez kwitu, a „dla porządku" zaksięgowano ją jako remunerację dla Skorskiej („Dla porządku"!).

CO PRZYKRYŁA FARTUSZKIEM?

— I jak się skończyła ta sprawa?

— Inż. Dąbrowski wysłał sekundantów mężowi Skorskiej i wtedy ona złożyła pisemne oświadczenie, **że inż. Dąbrowski nie wziął tych pieniędzy!** Do mnie jednak potem powiedziała: **„Panowie narobili a ja bekłam i fartuszkiem wszystko przykryłam".**

— To wesołe!

WYTRZĄŚĆ P. ZŁOTNICKIEGO!

— Jest jeszcze **Eugenjusz Złotnicki**, (dyrektor szkoły powsz. W swoim czasie usunięty z naczelnikostwa „Sokoła" za usiłowanie wprowadzenia na ten teren polityki „sanacyjnej"! Obecnie jest prezesem Be-be na powiat przemyski, ze strzelca usunięto go za nepotyzm, usiłował bowiem wprowadzić tam zbyt licznych przedstawicieli swej rodziny. W tej chwili stara się o fotel wiceprezydenta miasta). On trzęsie wszystkiem, ale jego trzebaby wytrząść. Mnie on pomija, bo nie chce mieć świadków z czasów, kiedy siedział na dwóch stołkach!

KTO „ZABAGNIŁ" SANACJĘ?

— To dosyć, jak na jedno miasto — powiedziałem.

— A tymczasem jeszcze nie wszystko! — odpowiedziała ze smutkiem „babunia sanacji". — **Czyścić trzeba! Wszyscy są dla interesu!** Taka **Jasińska** jest II. wiceprezeską Z.O.P.K., a poza jego plecami zwalcza związek. Sanację jednak zabagnili **Skorska, Lang** (b. komendant strzelca) i **Romaszewski**. Romaszewskiego popiera w Warszawie poseł Polakiewicz i jest w nim zaślepiony. Trzebaby nadto oczyścić i prowincję!

RADNA TYLKO DLA WOJSKA

— A obecna radna p. **Dragatowa**?

— Należy do Rodziny Wojskowej. I choć jest jedną, jedyną radną, nie zajmuje się zupełnie ludnością cywilną, a tylko wojskowymi. Wysłałam raz do niej jedną biedaczkę, aby pomogła umieścić dzieci tejże w klasztorze. By 12 i 14-letnie dziewczęta nie zmarnowały się! Odpowiedziała, że jej to nie obchodzi, bo ona tylko myśli o wojsku!!! Ta Dragatowa zwalcza p. **Idę Majkowską**, bo tu, kto ma inteligencję — jest zwalczany! Ponieważ Majkowska jest mądra i inteligentna, dlatego, niektóre panie wojskowe po cichu ją zwalczają!

— I panią zwalczają, — wtrąciłem.

— **Sanacja boi się moich czystych rąk!** Do Be - beków weszła **wszystka hołota!** To trzeba oczyścić! Ot Skorska i Złotnicki dostali złote krzyże, **Romaszewski srebrny**, — a ja? Tylko medal niepodległości.

ŚCISK U ŻŁOBU

— Czy pani należy obecnie do Z.O.P.K.?

W czerwcu 1934 wniosłam podanie o przyjęcie, lecz nie przyjęto mnie. Wniosłam więc pismo, że to ręka Jaworskiej. Tak, **Z.O.P.K. pcha się do żłobu.**

— I obecnie jest pani poza nawiasem pracy społecznej?

— Nie! Zostałam wybrana przewodniczącą „Ligi Ochrony Zwierząt". To nie przeszkadza, że dążę do tego, by zwyciężył kierunek, reprezentowany przez p. Zofję Moraczewską w Z.O.P.K., a tę... Jaworską... i dlatego rozsyłam odezwę!...

Trzy i pół godziny trwała nasza rozmowa. Pożegnałem więc „babkę sanacji".

Przy pożegnaniu prosiła mię o doręczenie ulotek pp. wojewodzinie Prażmowskiej i gen. Popowiczowej. Wytłumaczyłem, że lżej przyjmą z poczty, niż z rąk moich.

Roman Toporczyk

Najłatwiejsza „metoda"
pomocy bezrobotnym

(k.) Od lat — to samo... od lat bezplanowość, chaos, niezaradność, niedołęstwo, a wreszcie zepchnięcie **na inne karki**. Rozpoczął się hymn spadających jesiennych liści... jeszcze tydzień, dwa, trzy, a statystyka bezrobotnych skoczy w górę, a zagadnienie bezrobocia zwali się **na nas całym swym ciężarem.**

Zapomnieć jednak nie wolno, że ciężar ten, co zresztą już dziś wykazuje statystyka, będzie w r. b. w swym nasileniu **o 40—50 proc. większy.** Zdradzają to zresztą cyfry urzędowe, które głoszą, że liczba oficjalnie notowanych bezrobotnych w stosunku do roku poprzedniego **jest już dziś** (w poprzednich kilku miesiącach) **o 80—90 tysięcy wyższa.**

Wielki **program zatrudnienia bezrobotnych zawiódł na całej linji.**

Do klęsk **bezrobocia** dołączyć należy klęski: **powodzi, suszy, gradobicia** i t. d. Klęski te sprawiły, że wiele tysięcy, dobrze ongiś zagospodarowanych rolników, pozbawionych **będzie możności** przetrwania zimy w oparciu o własne zasoby. Idzie ku nam okres gorszy od tego, który przeżyliśmy w r. 1931.

Groza jest o tyle większa, że i **wyczerpanie społeczeństwa jest pod każdym względem większe.** Niech to zilustruje kilka danych urzędowych:

Spożycie tytoniu na jednego mieszkańca w ciągu ostatnich trzech lat **zmniejszyło się o 28.2 proc., spożycie** spirytusu o 11.6 proc., **spożycie cukru o 14.8 proc.** (z 10.1 kg. na głowę na 8.61 kg.), **spożycie soli spadło o 14.5 proc.** (9.8 kg. na 8.39 kg.).

Cyfry te dowodzą, że **masy zbiedniały**, a bieda ta wyjdzie jeszcze wyraźniej, skoro uwzględnimy, że statystyka nie wzięła pod uwagę wzrostu ludności. Który jednak jest poważny. A przecież to niedawno słyszeliśmy z ust obecnego premjera Kozłowskiego tak głośno wypowiedziane i podkreślone słowa: **„Niechaj szary człowiek w Polsce wie, że rząd o nim myśli i dba o niego..."**

Szary człowiek stoi przed zimą, szary człowiek jest wynędzniały i wypatruje od rządu ratunku. Tymczasem... tymczasem jakaś agencja sanacyjna rozesłała do prasy artykuł o **sposobie zaopatrzenia bezrobotnych na zimę.** Receptę tę przeczytaliśmy w sanacyjnym „Dniu Pomorskim" (z d. 22 września br.) i w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" (z dnia 26 września br.), w tym ostatnim „kawkowym" organie p. t.: **„Czas pomyśleć o zimie".**

Ucieszyła nas ta troska sanacyjnych kół o dolę bezrobotnych, głodujących, wałęsających się bez dachu nad głową. Ale wnet ścisnęło się nam serce z bólu. Czytamy bowiem w tej recepcie:

„Wyczekiwanie na moment, aż **władze państwowe same przystąpią do bezpośredniej akcji pomocy, byłoby stanowczo błędem.** Miejscowe czynniki **społeczne** w całym kraju, porozumiawszy się z przedstawicielstwem samorządowem, **rozporządzają** z dobświadczeń lat ostatnich obfitym **materjałem statystycznym**, znają dobrze potrzeby swych najbliższych okolic oraz zasięg grożącego w danym środowisku **bezrobocia**. I ten właśnie czynnik **społeczny musi już teraz przystąpić do obmyślenia planu przeciwdziałania bezrobociu, oraz zaopatrzenia bezrobotnych na zimę".** (Podkreślenia nasze).

Załatwiwszy się **jednem pociągnięciem pióra z kwestją bezrobocia**, autor tego obieżysas-sanacyjnego artykułu przypomina o konieczności dalszego **przyjścia z pomocą dotkniętym klęską powodzi**, a ponadto zagrożonym głodem mieszkańcom huculszczyzny. Autor **„zdaje sobie sprawę"** (co za łaska!), że ta akcja **pomocy nie pójdzie łatwo** i dlatego radzi główny nacisk położyć na **dary w naturze**, a więc dary pod postacią: mąki, zboża, paszy, słoniny, kartofli i t. d. Zagadnienie bezrobocia rozwiązane. Należy odłożyć pióro i czekać na te wagony, wypełnione darami w naturze!?..

Tymczasem niech się tworzą komitety, komiteciki, sekcje, sekcyjki, niech się sypną odezwy, rezolucje, okólniki, niech „referenci prasowi" podadzą skład czynnych JWPań i JWPanów, — a wreszcie niech wszystko **zapiszą na konto... sanacji.** Koniec... sroga zima, **katastrofalne bezrobocie, bezlitosny głód pokonany.**

A czy zdał sobie szanowny autor tej recepty sprawę z tego, jak wygląda obecnie **dynamika ofiarnicza społeczeństwa?** Po pożyczce, po złożeniu 6 milj. zł. na powodzian, wobec zapowiedzi parcelacji wielkich majątków, wobec stojącej gdzieś za dziesiątym płotem akcji oddłużeniowej, wobec zadłużenia urzędników państwowych (przeciętnie jak obliczono 1480 zł. na jednostkę — czyli 1600 na mężczyznę, a 930 na kobietę), wobec upadku kupiectwa, rzemiosła itd. Łatwo rąbnąć artykuł.

Mimo to jednak zestawić musimy słowa p. premjera Kozłowskiego: **„Niechaj szary człowiek wie, że rząd o nim myśli i dba o niego..."** ze słowami sanacyjnych artykułów: **„Wyczekiwanie na moment, że władze państwowe same przystąpią do bezpośredniej akcji pomocy, byłoby stanowczo błędem".** Nam się jednak zdaje, że cała sanacja, cały jej program, cała jej zaradność i stosunek do **„szarego człowieka"** jest jednym **bolesnym**, że się spokojnie wyrazimy... **błędem.**

Co oznacza „N.S.D.A.P."?

Na temat Hitlera i trzeciej Rzeszy kursuje w Niemczech setki anegdot, zarówno dowcipnych jak złośliwych.

Między innemi następująca:

Hitler rozmawia ze swymi ministrami na temat przyszłości partji:

— Partja przetrwa tysiące lat! — oświadcza Hitler.

— No... w każdym razie paręset lat, — wtraca ostrożniejszy Goebbels.

— A przynajmniej tak długo, póki ja żyję, — dodaje Goering.

Wszyscy czekają, co powie generał Blomberg, minister Reichswehry.

— Ależ panowie, — odzywa się Blomberg, — odpowiedź mamy w tych pięciu początkujących literach oficjalnej nazwy naszej partji „N.S.D.A.P.", — co znaczy: **„Nur solange die Armee pariert".**

Z KRAJU

Program uroczystości koronacyjnych w Bochni

Uroczystości koronacyjne poprzedzą niespełna **tygodniowe rekolekcje** pod przewodnictwem OO. Dominikanów ze Lwowa, które rozpoczną się 1 października b. r. Każdego dnia, podczas rekolekcyj będą urządzane **procesje jubileuszowe.** Uroczyste zakończenie rekolekcyj przez Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego nastąpi 6 października. Tego samego dnia popołudniu odbędzie się **uroczystość poświęcenia dzwonów koronacyjnych i przeniesienie cudownego obrazu z kaplicy do W. Ołtarza.** Po nieszporach całonocna adoracja N. Sakramentu. Od godziny w pół do pierwszej w nocy odprawiać się będą nieustanne Msze św. z kazaniami.

Właściwa uroczystość koronacyjna rozpocznie się 7 października o god. 9 rano **procesją z kościoła farnego na plac koronacyjny,** gdzie nastąpi poświęcenie koron, koronacja, suma pontyfikalna z kazaniem koronacyjnem i triumfalny powrót do kościoła z obrazem M. B. Popołudniu odprawione będą nieszpory pontyfikalne z kazaniem, po których wieczorem odbędzie się akademja marjańska.

Uroczystości koronacyjne trwać będą **przez całą oktawę** i zakończą się 14 października b. r. uroczystą konkluzją: z sumą pontyfikalną i aktem ofiarowania wszystkich N.M.P. (KAP).

Senator Głąbiński w Przemyślu

Z powodu wypadku w elektrowni (o czem piszemy niżej) światła jest pozbawiony również budynek „Sokoła". To też znakomity referat p. senatora prof. Głąbińskiego odbył się **przy świecach i lampach.** Duża sala była wypełniona po brzegi publicznością narodową, która czcigodnego Prelegenta przyjęła burzą oklasków.

Zebranie zagaił przew. Stronnictwa Narodowego mgr. Włodzimierz **Bilan,** poczem p. senator Głąbiński omówił dzieje pierwszych rządów w niepodległej Polsce. Świetny mówca odmalował niezwykle plastycznie układ sił politycznych w zaraniu niepodległości i wykazał, dlaczego Obóz Narodowy, zaabsorbowany walką o niepodległość poza granicami Polski, nie zdołał objąć w kraju rządów, aby odrazu skierować państwo na drogę mocarstwowego rozwoju. Prelegentowi podziękowano owacyjnemi oklaskami, poczem przew. mgr. Bilan zamknął zebranie krótkiem przemówieniem. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, liczna publiczność w spokoju i powadze, rozeszła się.

Konfiskata „Ziemi Przemyskiej"

Ostatni numer narodowy „Ziemi Przemyskiej" uległ konfiskacie. W piśmie starosty Remiszewskiego do Redakcji podano:

„Skonfiskowałem w dniu 21 b. m. „Ziemię Przemyską" za słowo „pejsatych", ponieważ zawiera ono znamiona występku z art. 127 (kto znieważa władzę, urząd, lub marynarkę wojenną), oraz 170 k. k. (kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości).

Jak się dowiadujemy Redakcja „Ziemi" postanowiła na przyszłość usuwać ze wszystkich artykułów niebezpieczne słowo „pejsaty". Należałoby też jednak zakazać Żydom noszenia pejsów.

Przemyśl tonie w ciemnościach

Przemyśl został zalepiony dużemi obwieszczeniami elektrowni. która ogłosiła, że „**prawdopodobnie do 10 października miasto będzie pozbawione prądu zmiennego.** Znaczy to tyle, co pozbawienie całego niemal miasta na przeciąg **aż trzech tygodni** oświetlenia, gdyż prąd zmienny dostarczano dla **całego** Zasania, oraz wschodniej części miasta Jest to dla mieszkańców połączone z dużemi stratami, a dla Zasania równoznaczne z łamaniem nóg, kręceniem karków na ulicach w godzinach wieczornych i nocnych. W elektrowni złamała się **rzekomo** tylko jakaś śruba, ale według naszych informacyj **popękały zupełnie fundamenta,** pod maszynami, ustawionemi zaledwie przed paru laty. Stąd więc ta **trzygodniowa** przerwa w dostarczaniu **prądu**

Dlaczego Idzikowski popierał Żydów?

(K) Jednym z najgorętszych opiekunów cechów żydowsko - chrześcijańskich był jak wiadomo nie kto inny, ale zdetronizowany „dyktator" rzemiosła p. poseł Idzikowski. Gdy się jednak na skutek sprzeciwu rzemiosła polskiego ziem zachodnich, nie udała, tenże „opiekun" przeforsował w noweli ustawy przemysłowej związki gospodarcze polsko żydowskie. Skąd ten pomysł i jaka jego geneza? Niejeden zastanawiałby się nad jakiemiś przyczynami strukturalnemi, gospodarczemi itd. A jednak rzecz leży tak blisko, że nie należy szukać w tym nowym pomyśle organizacyjnym jakiegoś głębokiego podkładu. Oto ni mniej ni więcej tylko pan Idzikowski ożenił się z Żydówką i stąd jego natchnienia, któremi oczarował autorów noweli do ustawy przemysłowej.

A drugiem źródłem inicjatywy p. Idzikowskiego był nie kto inny tylko „specjalista" od spraw rzemieślniczych płatny doradca Związku Izb zmarły niedawno adwokat Żyd Henryk Herschberg. On to razem z Idzikowskim wydał swego czasu broszurę pt.: „O dostawach dla rzemiosła", broszurę, której treść zebrano z zmemorjału jednego z urzędników Rady Izb Rzem. Broszura ta postawiła na nogi „intelektualne" p. posła, a ponadto utorowała mu drogę do stanowiska rzeczoznawcy w sprawach podatkowych, co przysporzyło mu dochód miesięczny w sumie 600 zł.

I taki człowiek z zawodu goniec biurowy, nie posiadający ani karty rzemieślniczej trząsł rzemiosłem całej Polski.

Dwudniowe uroczystości Gniazda Sokolego w Zagórzu

Dnie 15 i 16 września były poświęcone w Zagórzu uroczystościom sokolim. — Obchodziliśmy bowiem **40-letni jubileusz założenia gniazda i poświęcenie nowowybudowanej — po zeszłorocznym pożarze Sokolni.**

15 bm. rano rozpoczęto **zawody okręgowe w strzelaniu i lekkoatletyczne** O godz. 20 odbył się w sali Sokoła „Uroczysty Wieczór" rozpoczęty odegraniem marsza Sokolego przez orkiestrę kolejową z Zagórza. Zkolei prezes gniazda Dr. Jan **Puzdrowski** powitał w gorących słowach przybyłych gości, a sprawozdanie z 40-letniej pracy rozpoczął uczczeniem pamięci zmarłych założycieli i zasłużonych członków, następnie zaś przedstawił owocną działalność gniazda, poczem wezwał do wiernego i obowiązkowego wytrwania w pracy.

Po odegraniu Hymnu Państwowego zabrał głos Delegat Dzielnicy małopolskiej, dh. wiceprezes **Ceremuga,** zaznaczając, że z uroczystościami gniazdowemi zbiegł się również jubileusz 25-letniej prezesury Dr. Puzdrowskiego. Składając życzenia tak gniazdu, jak jubilatowi, wręczył prezesowi w imieniu Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej **Dyplom uznania** dla gniazda.

Po odczytaniu życzeń, pism i telegramów nadesłanych do gniazda wśród entuzjastycznych oklasków uchwalono wysłanie depeszy z wyrazami hołdu i czci do prezesa Dzielnicy, dr. M. **Wolańczyka,** niezłomnego szermierza idei sokolej i duchowego wodza Sokolstwa małopolskiego. Odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono podniosłą uroczystość wieczorną.

Wśród wielu gości, obecny był na wieczorze ks. Infułat Stefan **Momidłowski,** który przybył z Przemyśla, by dokonać poświęcenia Gmachu.

O brzasku dnia następnego przy cudnej pogodzie, zaczęli tłumnie zjeżdżać liczni goście i Sokolstwo. Następujące gniazda wysłały poczty lub delegacje: Jasło z Dzielnicy Krakowskiej, Lwów Macierz, Lwów II., Lwów III., Lwów IV., Lwów V., Sanok, Brzozów, Rymanów, Lesko, Ustrzyki, Lutowiska, Chyrów, Drohobycz, Sambor, Nowe Miasto, Dobromil, Przemyśl, Radymno, Jarosław i Two „Gwiazda" ze sztandarem z Chyrowa.

Po śniadaniu spożytem w Sokolni, odbyła się na boisku **próba ćwiczeń,** a następnie **zbiórka,** podczas której odebrał Dh prezes Okręgu Bruno **Gruszka** raport złożony przez zastępcę naczelnika Okręgowego dha **Cieszyńskiego.** Do pochodu stanęło 96 druchen, 126 druchów, umundurowanych i 114 nieumundurowanych (Lwów — Sokół II.) 12 kolarzy z Przemyśla, 16 Harcerek i 20 strażaków kolej. drużyny pożarniczej z Zagórza. W poczcie sztandarowym powiewało 8 **sztandarów gniazdowych.**

Podczas Nabożeństwa wygłosił złotousty kaznodzieja ks. Infułat **Momidłowski** przepiękne i wzniosłe kazanie, poczem wrócono pochodem do Sokolni.

Przed przystrojonym zielenią gmachem **defiladę** sokolstwa odebrali starosta sanocki dr. **Skwarczyński,** komisarz **Jarnicki,** Inspektor **Szemelowski** i władze sokole w osobach delegata Dzielnicy wiceprezesa **Ceremugi,** prezesa Okręgu **Gruszki** i prezesów gniazd Po defiladzie poświęcił gmach ks. Infułat, który zkolei przemówił na boisku do zebranych, podnosząc zasługi Sokolstwa w odzyskaniu Niepodległości i uzasadniając konieczność rozwoju Sokoła. W końcu ks. Infułat złożył życzenia Gniazdu Zagórzańskiemu, by dalej tak chlubnie jak dotychczas, pełniło służbę sokolą.

W gorących słowach podziękował Gościom, Sokolstwu i Publiczności za udział w uroczystościach prezes Gniazda, zapewniając wszystkich, że powierzonej placówki polskości bronić będzie Sokół Zagórzański do ostatniego w piersiach tchu i pracować będzie nadal ile sił starczy, dla dobra Narodu i Ojczyzny.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odegraniu hymnu państwowego odczytał dh. Mieczysław **Terlecki** (Sokół II. Lwów) piękny wiersz, ułożony przez siebie, poczem przemawiali Inspektor **Szemelowski** i prezes Sokoła II. płk. **Mączka,** w końcu prezes Gniazda odczytał **tekst aktu poświęcenia,** a obecni wpisywali się do księgi pamiątkowej.

Do wspólnego obiadu zasiadło około 200 osób. O godz. 3 popoł. rozpoczęły się ćwiczenia, które wywarły nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Popołudniowy program na boisku zakończono rozgrywkami w siatkówkę.

Z nastaniem wieczoru rozbłysły światła na sali którą po brzegi wypełniła brać Sokola i goście. Ochocza zabawa taneczna przeciągnęła się do rana.

Tak więc odnowiona z popiołów placówka i reduta polskości — została powołaną do dalszego życia i pracy sokolej, która niechaj przyniesie jak najobfitsze plony, krzepiąc zdrowego ducha w zdrowem ciele.

W końcu niechaj będzie wolno **Zarządowi** Gniazda i jego prezesowi — złożyć wszystkim, którzy zaszczycili nas swą obecnością lub przesłali życzenia dalszego chlubnego rozwoju Gniazda — jak najserdeczniejsze podziękowanie oraz zapewnienie, że w zbożnej pracy dla dobra Sokolstwa i Narodu Polskiego nie ustaniemy. Czołem!

Dr. Jan Puzdrowski.

Kronika wileńska

DUŻE WRAŻENIE WŚRÓD BIAŁORUSINÓW WILEŃSKICH wywołała wiadomość o aresztowaniu przez władze sowieckie znanego poety białoruskiego, Janki Kupały, przebywającego ostatnio w Mińsku.

Prócz Kupały aresztowano drugiego poetę białoruskiego Jakóba Kołasa, ale niebawem zwolniono go. Aresztowanemu Kupale zarzuca się tendencje separatystyczne, którym dawać miał wyraz w swych utworach.

Kronika stanisławowska

SKAZANIE BOJOWCÓW Z O. U. N. W wyniku rozprawy przeciw 8 bojowcom z O. U. N., odpowiadających przed stanisławowskim sądem okr. za akcję antypaństwową we wsi Dubowce, skazano komendanta miejscowej O. U. N. Traszczuka i jego zastępcę Horodeckiego na 8 lat więzienia, osk. Łapkę na 7 lat, Drohomireckiego i Dziubowskiego na 6 lat, Kertiaka na 5 lat, Ahilena na 4 lata i Orłowskiego na 7 miesięcy.

Ponadto wszystkich wymienionych skazano na utratę praw obyw. na przeciąg 10 lat.

CIEKAWA AFERA ŻYDOWSKIEGO KUPCA. Onegdaj zniknął z naszego miasta jeden z kupców żydowskich, który przedtem sprzedał urządzenie domowe oraz towar ze sklepu. Zniknięcie ma podłoże romantyczne i pozostaje w związku ze zdradą żony „uciekiniera".

„CZYSTKA" W STANISŁAWOWSKIEJ SANACJI. Jak się dowiadujemy jeden z czołowych działaczy sanacyjnych na terenie naszego miasta, dr. Bolesław Kaprocki został usunięty z zajmowanego stanowiska sekretarza rady woj. BB. Pan ten, posiadający iście żydowski tupet, z niejednego pieca jadł chleb; obecnie powiększył szeregi „ciurów" sanacyjnych.

Z TEATRU. 23 bm. wznowiono na scenie naszego teatru G. Zapolskiej, „Moralność pani Dulskiej". W roli tytułowej zobaczyliśmy starą znajomą — p. **Sieniawską,** której kreacja wypadła tym razem blado. Koncertowo zagrali natomiast role Zbyszka i Hanki p. **Posiadłowski** i p. **Kopaczówna.** W roli Meli i Hesi zadebiutowały dwie młode artystki pp. **Norska i Majewska.** Kreacje ich wypadły bez zarzutu co zawdzięczyć należy pracy reżyserskiej p. **Ireny Ładosiówny,** oraz prawdziwemu talentowi scenicznemu debiutantek. Reżyserja p. **Ładosiówny,** doskonalej w roli siostrzenicy Dulskiej, sprawna i staranna.

KOMUNIKAT TEATRU IM. MONIUSZKI. W piątek 28 bm. premjera, komedja Maughama p. t. „Kiedy wrócisz" W rolach głównych: pp. dyr. Łozińska Sieniawska, Kopaczówna, Klejer, Sokołowski i Nawrocki. Reż. Irena Ładosiówna.

CO DZIEŃ MIESIĘ?

27 WRZEŚNIA — Czwartek — Kosmy — piątek Wacława

Wsch. sł. 5 g. 17 m. Zach. sł. 17 g. 12 m.

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 27. 9. „Zwyciężyłem kryzys"
Piątek, 28. 9. g. 7.30 „Panna Maliczewska" — tylko jeden raz.
Sobota, 29. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys"
Niedziela, 30. 9. g. 3.30 „Panna Maliczewska" — ceny najniższe — Ab. 1, godz. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys"
Poniedziałek, 1. 10. g. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys" — po raz ostatni.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 27. 9. g. 7.30 „Panna Maliczewska" — Abon. 1.
Piątek, 28.9. g. 7.30 „Mięczak" — premjera. — Abon. 2.
Sobota, 29. 9. g. 7.30 „Mięczak" Abon. 2.
Niedziela 30. 9. g. 7.30 „Mięczak" — Abon. 2.
Poniedziałek, 1. 10. g. 7.30. „Mięczak" Abon. 2.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Z POWODU NIEDYSPOZYCJI TENORA JÓZEFA SCHMIEDTA zapowiedziany koncert przez Biuro Koncertowe M. Turska został odłożony na dzień **2 październik** br. g. 8.15 wieczorem. Wobec powyższego **dziś** o g. 7.30 wieczorem tryskająca humorem komedja P. Vulpiusa **„Zwyciężyłem kryzys"** która bije wszystkie rekordy powodzenia.

W piątek, 28 bm. „Panna Maliczewska" w Teatrze Wielkim.

Prapremjera misterjum Jana Kasprowicza „Marchołt gruby a sprośny" którą inauguruje Teatr Wielki sezon 1934/35 odbędzie się **3 października** br.

PRZED PREMJERĄ „MIĘCZAKA" H. H. DAVIESA, która odbędzie się w piątek, dziś po raz ostatni w Teatrze Rozmaitości sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska" w reżyserji J. Strachockiego, a oprawie scenicznej W. Daszewskiego.

W „Mięczaku" wystąpią: pp. Niczewska, Krzywicka, oraz pp. Krzemieński, Strachocki. — „Mięczaka" reżyseruje R. Niewiarowicz. Dekoracje O. Rosa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. P. Idę. „Legenda" jest niecenzuralna i dlatego zwracamy. Artykuł drugi wkrótce zostanie wydrukowany. — Dziękujemy za pamięć.

W SPRAWIE STRAJKU W FABRYCE „BRANKA"

Zamieszczona wczoraj w „Kurjerze" na str. 6-tej notatka p. t. „Kulisy strajku we firmie Branka" był nadesłany na komunikatem, pod którym przez omyłkę nie umieszczono cyfry działu inseratowego.

Kronika lwowska

Oburzające postępowanie!

Magistrat wobec nędzy pracowników orkiestry operowej we Lwowie

Tylko takiemi słowy określić można postępowanie władz miejskich w stosunku do **długoletnich pracowników miejskich, członków dawniejszej operowej orkiestry.**

Mało kto wie, jaką gehennę przeżywa około 40 rodzin tych muzyków, którzy w tej chwili znajdują się bez jakiejkolwiek pracy lub zaopatrzenia! W roku ubiegłym Polsk. Tow. Muzyczne, celem podtrzymania ruchu muz. i kultury muz., jak i dla uratowania od zupełnego rozbicia się orkiestry, podjęło się **stworzenia i prowadzenia Filharmonji**, zawierając w tym celu umowę z władzami miasta. Umowa ta niestety okazała się korzystną **jedynie dla dyrekcji teatrów miejskich**, która miała zapewniony dochód miesięczny w wysokości 1500 zł. (ciekawa forma subwencji dodatkowej!) — za zupełnie niepotrzebne a **obowiązkowe** korzystanie z sali teatralnej, zupełnie dla koncertów nieodpowiedniej, w której musiały się odbywać 3 koncerty w miesiącu. Ponadto miała dyrekcja teatru orkiestrę bezpłatnie do dyspozycji. Ta opłata (za salę) dotkliwie obarczała zarząd Filharmonji. Towarzystwo Muz. mimo to dotrzymywało umowy, a — choć poziom koncertów był bardzo wysoki i urozmaicany współudziałem głośnych, wybitnych sił zagranicznych i polskich — poniosło duże straty, co powoduje, że w roku bieżącym na podobnych warunkach dalszego prowadzenia Filharmonji **najprawdopodobniej się nie podejmie.** Tow. Muz. wykazało tyle dobrej woli, że zgodziło się nawet — dla ratowania bytu członków orkiestry, po upływie kontraktowego czasokresu, przedłużyć sezon koncertowy o 2 miesiące. W czerwcu skończył się sezon koncertowy, a członkowie orkiestry pozostali znów bez chleba i — o dziwo! — **bez możności otrzymania zasiłku dla bezrobotnych.**

Cała tragedja tych ludzi ma przyczynę w tem, że aczkolwiek wszyscy należeli do miejskiego funduszu emerytalnego, z chwilą zaangażowania ich do Filharmonji — **odmówił im Magistrat prawa należenia do tego funduszu** i polecił — zupełnie bezpodstawnie — przekazać ich do Z.U.P.u, dokąd też Filharmonja przez cały czas ich pracy przekazywała ustawowo przewidziane opłaty. Ludzie ci zatem stracili swe dobrze nabyte prawa w emer. funduszu miejskim, **a z pomocy Z.U.P.u korzystać nie mogą**, bo 1) odnośne postanowienia dotyczące Z.U.P.u — nie zezwalają na to (zaledwie 7 mies. do Z.U.P.u należeli) i 2) do magistrat do tej pory nie przekazał do Z.U.P.u ich długoletnich wkładek emerytalnych z miejskiego funduszu teatralnego. Członkowie orkiestry nie mają więc dziś pracy, nie mają prawa do ubezpieczenia ani w formie zasiłku dla bezrobotnych ani w formie emerytur lub jakiejkolwiek odprawy. Wniesiony w tej sprawie rekurs do rąk P. Wojewody dotychczas pozostaje bez odpowiedzi!

Związek Zaw. Muzyków Rz. P. z wielkiemi trudnościami uzyskał dla większości członków opery możność zarobku w sezonie letnim **w zdrojowiskach.** Obecnie, po powrocie do Lwowa, na próżno kołatają delegaci orkiestry do drzwi prezydenta miasta i wiceprezydentów. **Magistrat ma czas!** Ludzie giną formalnie z głodu razem z rodzinami, zadłużają się, żyją „na kredyt" — a magistrat, choć mógł i powinien załatwić sprawę sezonu muzycznego jeszcze przed wakacjami, lub nie robić ludziom nadziei, ma dotąd jeszcze czas!

Na dobitek krążą słuchy, że — aby nie zmniejszać subwencyj dla dramatu, z subwencji na dział muzyczny skreślono tak pokaźną kwotę, iż pozostało niespełna 5 tysięcy na miesiąc.

Wynika z tego, że żadna instytucja ni jednostka nie podejmuje się uruchomienia działu muzycznego z taką subwencją!

Dziś, kiedy wszędzie rozpoczęto sezon muzyczny — **we Lwowie cicho**, a nawet niema widoków, by długoletnim pracownikom opery umożliwić warunki życia! Dzieje się to w chwili — gdy obowiązuje ustawa ubezpieczeniowa, gdy całe społeczeństwo ugina się pod ciężarem świadczeń społecznych! Czy władze miejskie czekają, aż ci biedacy — głodem zmuszeni — wyjdą żebrać na ulicę lub zgoła do gorszego stanu doprowadzeni zostaną? **Or... ha**

KILKA BŁĘDÓW DRUKARSKICH zakradło się do wczorajszego artykułu na str. 4 pod tyt. „Idzikowski... Idzikowszczyzna". Prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi nazywał się Szwandowski (nie Szwankowski), obecnym wiceprezesem Związku Izb. Rzem. jest Rasner (nie Rosner) a kandydatem na prezesa tego związku jest poseł Snopczyński (Susperyński).

KOMUNIKATY

SOKÓŁ - MACIERZ zawiadamia, że w niedzielę, 30 bm. odbędzie się w Winnikach uroczystość poświęcenia nowowystawionej sokolni. Ponieważ bratniemu gniazdu należałoby przyjść z pomocą dla podkreślenia tej polskiej uroczystości oraz okazania uznania, iż w tak ciężkich czasach potrafiło zdobyć się na nową placówkę, wzywa się do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tem święcie. Początek o godz. 10. a zatem łatwo koleją, czy autobusami dostać się na miejsce.

POSIEDZENIE NAUKOWE Oddziału Lw. Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 18.30 w Seminarjum Historji Polski UJK.) (ul. Mickiewicza 5a III. p.) Na porządku dziennym: prof. dr. Stanisław Zakrzewski: **O potrzebie założenia czasopisma historycznego, poświęconego południowo - wschodnim ziemiom R. P.**

ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH WE LWOWIE wznawia z dn. 30 bm. dancingi, cieszące się dużą popularnością, ponieważ odbywają się we wspaniałej sali gmachu hr. Skarbka, pl. Krakowski 12, przy doskonałym jazz-bandzie, za minimalną opłatą. Początek o 17 we wszystkie niedziele i święta.

30 WRZEŚNIA DO ŻÓŁKWI. Na zakończenie lata odbędzie się piękna wycieczka do Żółkwi w najbliższą niedzielę. Pociąg popularny odjedzie ze Lwowa o 8.25, powróci o 19.11. Koszt przejazdu w obie strony 1.70 zł. Bilety do nabycia w biurach Orbisu.

DO KRAKOWA I KATOWIC. W związku z ogólnopolską wystawą obrony P.L.G. organizuje Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Katowic. — Pociąg odjedzie w nocy 6 października ze Lwowa, przez całą niedzielę (7-go) zatrzyma się w Krakowie, gdzie nastąpi nocleg, w poniedziałek zaś (8-go) przybędzie do Katowic. Powrót do Lwowa we wczesnych godzinach rannych 9-go.

Koszt przejazdu w obie strony 16.50 zł. łącznie z biletem wstępu na wystawę.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty za PAŹDZIERNIK 1934.

Celem ułatwienia wysyłki, która wynosi zł. 4 miesięcznie dołączamy do dzisiejszego Nr. czeki P. K. O. Nr. 503.750.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

ADMINISTRACJA „KURJERA"

Wypadki i zdarzenia

(a). **ULICZNY KARAMBOL.** Na ul. Jagiellońskiej szofer autodorożki nr. 8627 Jan Świetnik najechał na dorożkę Włodzimierza Górala. W karambolu autodorożka uległa znacznemu uszkodzeniu.

(a). **MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ ZA KRATKAMI.** Za ciasnym był teren lwowski dla niebezpiecznego złodzieja, Stanisława Martyszyna, to też po opuszczeniu więzienia przed kilku laty wyjechał na gościnne występy zagraniczne. Podróżował wiele i przerzucał się z miejsca na miejsce, najczęściej jednak wypływał w Czechosłowacji i tam grasował ze znacznem powodzeniem. W ostatnim czasie Martyszyn przybył do Lwowa i tu wczoraj wieczorem zabawiał się w wesołem towarzystwie w szynku Luksa przy ul. Zielonej l. 67. Po nadmiernem użyciu alkoholu Martyszyn i towarzysze pijatyki wywołali wielką awanturę i zniszczyli urządzenie szynku. Sprowadzono Martyszyna do Komisarjatu, gdzie w portfelu jego znaleziono 450 zł. jako podreczny dorobek zagranicznej podróży. Międzynarodowego złodzieja osadzono na razie za kratkami.

(a). **KIEROWNIK ODDZIAŁU FIRMY „BATA" POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA.** Firma „Bata" posiada sklep filjalny przy ul. Gródeckiej 50, prowadzony od kilku lat przez niejakiego Manfreda Anhaucha. W ostatnim czasie firma „Bata" wniosła przeciw Anhauchowi doniesienie karne o sprzeniewierzenie towarów wartości 26,000 zł. Wobec tego, że Anhauch miał nieodprowadzać w ostatnim czasie wpływów bieżących do kasy głównej, dyr. firmy Kapko zjechał do Lwowa celem pozbawienia Anhaucha kierownictwa oddziału. Celem rozwiązania stosunku służbowego zobowiązał się Anhauchowi zwrócić kaucję 8.000 zł. oraz wypłacić trzymiesięczną płacę. Anhauch wystąpił z pretensją w wysokości 23.000 zł. i wywiesił nad szyldem firmy tabliczkę ze swem nazwiskiem. Funkcjonarjusze Wydziału śledczego odstawili Anhaucha do dyspozycji sędziego śledczego, który zwolnił go po przesłuchaniu.

Na fali dnia

Nasza muzykalność

Utarło się w świecie mniemanie, że Polacy są narodem niemuzykalnym, mimo, iż z pośród siebie wydali takich genjuszów jak Szopen, Moniuszko i Paderewski.

Takie mniemanie jest fałszem, nonsensem i wielką dla nas krzywdą. My jesteśmy właśnie niesłychanie muzykalni bardziej niż osławieni pod tym względem Czesi, czy włoscy kataryniarze.

Weźmy np. pod uwagę życie dzisiejszej Polski:

Jeden drugiemu zawraca gitarę, bebe basuje „sanacji", szaleje jazzband-vtyzm, huczą prasowe organy prorządowe, uderzając w trąby pochlebstw komornik puszcza całe majątki na bęben licytacyjny, fałangi cymbałów rosną z dnia na dzień, żydy grają na zniżkę dolara, kupcy grają na zwłokę w płaceniu podatków, w bridża grają nawet niemowlęta, żona gra mężowi na nerwach, bo jest fujarą z Mościsk — taka przedziwna harmonja dźwięków że w Genewie nawet słychać polski bek.

I my jesteśmy niemuzykalni?
Nędzne oszczerstwo!

TADDY.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

ZMIANY W PROGRAMIE RADJOWYM NA CZWARTEK, 27 BM. godz. 18.30 — „Rzecz o snobiźmie“ — felj. lit. p. Idy Wieniewskiej, 21.30 — Koncert cytrowy Al. Ropickiego.

Czwartek, dnia 27 września 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. w wyk. „Wesołej Trójki“ 7.50 Koncert rekl.** **11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 „Silva Rerum“ i rep. teatr. 12.10** „Ja kujawiak — ty kujawiak“ Pogad. dla dzieci mł. - muz. i piosenkami **12.30 Muz. lekka z płyt. 13.05** „Z rynku pracy“. **13.10 Koncert popul. (płyty). 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35 Lw. wiad. ekon.** i giełda zboż. 15.45 Godzina muz. lekkiej — ork. jazz. Z. Górzyńskiego i Stefcia Górska (piosenki). 16.45 Lekcja jęz. franc. (kurs element.) Lektor p. L. Roquigny. 17.00 „Teatr Wyobraźni“ nad. zradjof. tragedię Szekspira „Hamlet“. **18.15 Trybuna radjosłuchaczy. 18.25 „Silva Rerum“ i życie artyst. 18.30 Ostatnie premjery — felj. teatr. I. Wieniewskiej. 18.40** Recit. skrzypcowy Stelli Dortheimer. Przy fort. J. Haftman. Castrucci: Koncert g-moll, Veracini: Largo, Elgar: Kaprys. Ravl: Menuet, de Falla: Yota. **19.00** „Co czytać“ — prof. K. Górski.

19.15 Pieśni w wyk. Ign. Dygasa. **P.** Czajkowski: a) Tyś zapomniała, b) W księżycową noc (sł. Dygasa), c) O jakżebym to jedno chciał słowo... R. Glier: Żyć pragnę, żyć. M. Glinka: Virtus antiqua, M. Karłowicz: Mów do mnie jeszcze. F. Czetwertyński: Wspomnienie. **19.35 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00** „Współczesny taniec jazzowy“ w wyk. Olgi Łady (śpiew) oraz M. Altenberga i W. Rybczyńskiego (2 fortep.). **20.30** Koncert pol. muz. lud. — Kap. Lud. Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśn. Andrzeja Boguckiego. (tr. do Berlina). **21.15** Dziennik wiecz. **21.25** „Jak pracujemy w Polsce“. **21.30 Muz. lekka** — płyty. **21.45** Odczyt „Przyczyny wymierania inteligencji“ wgł. dr. Henryk Kopeć. **22.00 Koncert reklam.**

22.15 Koncert — ork. symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego M. Karłowicz: Odwieczne pieśni, a) Pieśń o Wiekuistej tęsknocie, b) Pieśń o Miłości i śmierci. c) Pieśń o Wszechbycie. **22.45 Muz. lekka z płyt. 23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan. z dan. „Paradis“.

18.30 MOSKWA (Stalin). Koncert symf.

20.00 LONDYN (National). Wieczór Vaughana W. Tr. z Queen's Hallu.

20.00 PRAGA. Koncert Filharm. Czeskiej.

Piątek, dnia 28 września 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. w wyk. „Wesołej Trójki“. 7.50 Koncert rekl.** **11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 „Silva Rerum“ i rep. teatr. 12.10** Muz. salon. w wyk. ork. Landowskiego i Pewznera. **12.45** Pogad. dla kobiet „Kłopoty jesienne z dziećmi“ wygł. dr. J. Wiszniewski. **13.05** W. A. Mozart: Koncert skrzypc. E-dur — A. Dubois (płyty. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35 Lw. wiad.** ekonom. i giełda zboż.

15.45 Muz. lekka w wyk. Zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej i A. Raczkowski (tenor — trans. z Poznania). W programie: E. d'Albert, T. Joteyko, P. Abraham, F. Lehar, L. Delibes, R. Brogi, F. Kalman, M. Moszkowski, Ranzato. **16.45 Aud. dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert z płyt. Trans. na wsz. st. P. R.** **17.15** Z Poznania. Koncert chóru m. „Echo“ pod dyr. Wład. Raczkowskiego — objaśni dr. Dreżepolski. St. Moniuszko: a) Wędrowna ptaszyna. b) Znaszli ten kraj. c) Pieśń wieczorna. J. Gall: a) Piosenka firanki. b) Już rabek firanki. c) Kosiarz. Wł. Żeleński: a) Pieśń do Wilji, b) Nasza Hanka. c) Chór rycerzy z Goplany. d) Pieśń żeglarzy. **17.50 Przegląd wydawnictw period 18.00 „Silva Rerum“ i życie art. 18.05 „W sercu wirów“ felj. dr. T. Terleckiego.** **18.15** Z Krakowa Popularna muz. włoska w wyk. Tria. **18.45** „W muzeum regjonalnem w Truskawcu“ wygł. p. Jan Załęski. **19.00 Muz. lekka (płyty). 19.20** „Wyniki zawodów balonowych — Gordon-Benett“ pogad. aktualna ppułk. Jana Wolszlegiera. **19.30 Muz. lekk z płyt. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad sport. **19.55 Lokalne wiad sport. 20.00 Kącik pol. Tow. Krajoznawczego. 20.05** Prof. St. Niewiadomski omówi progr. koncertu symf.

20.15 Koncert symf. inauguracyjny w wyk. ork. filharm. pod dyr. G. Fitelberga i J. Hoffman (fortepian). I. St Moniuszko: Bajka — uwert. — ork. Fr. Chopin: Koncert fortep. a-moll z tow. ork. wyk. p. Hoffman. II. Z. Noskowski: „Od wiosny do wiosny“ symf. — a) Wiosna, b) Lato (Czas nocy świetojańskiej), c) Jesień (Okrężne — śpiew dożynkowy i tańce), d) Zima (Cisza i martwota w przyrodzie). Burza śnieżna. Powrót wiosny. Powitanie poranku słonecznego — wyk. ork. **22.30** Recyt. poezyj. **22.40 Koncert rekl. 23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan. z danc. „Adria“. Ork. Freda Melodysty.

19.30 STOCKHOLM. Koncert urocz. z ok. Święta Muz. Skandynawskiej.

20.45 MEDJOLAN. — „Książę Nancy“ operetka Lehara.

21.15 WIEDEŃ. Koncert urocz. z ok. 10-lecia Ravagu.

NOWY SPEAKER ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. W dniu wczorajszym zaangażowany został na stanowisko trzeciego speakera Rozgłośni Lwowskiej P. R. p. **Kazimierz Wajda**, aktor i recytator, znany zaszczytnie z występów w „Wesołej Lwowskiej Fali“ i szeregu audycyj słuchowiskowych.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 27 września 1934 r.

6.45 Aud. por. z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.30 Płyty. 13.00 Transm. z Warszawy. 13.10 Płyty. 15.30 Transm. z Waszawy. 15.35 Kom. lokalne. 15.45 Transm. z Warszawy. 18.15 „Skrzynka poczt.“ w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.25 Odczyt pt. „Polska młodzież z zagranicy w Krakowie“ — wygł. p. J. Gębczak. 18.40 Transm. z Warszawy. 19.00 Transm. z Warszawy 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Trans. z Warszawy. Płyty gramof. 21.45 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.45 Odczyt pt. „Wrażenia z wycieczki na Polesie“ wygł. p. Brzozowski. 23.30—23.30 Transm. z Warszawy.

Piątek, dnia 28 września 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Kom. LOPP. 15.45 Transm. z Warszawy. Lwowa i Poznania. 17.50 Odczyt: „Wśród pracy literacko - naukowej“ wygł. dr. A. Bar. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Koncert muzyki włoskiej w wyk. Tria złoż. z pp. R. Freundlichowej (fort.), A. Opoczyńskiego (skrz.) i B. Skarżyńskiego (wiolon.). Scarlatti: Canto amoroso, Micheli: Kartka z albumu, Becci: a) Serenade Sicilienne, b) Legenda o miłości, Tosti: a) Invano, b) Ideale, c) Serenada. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Płyty. 19.20 Transm. z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Weekend. 20.05 Transm. z Warszawy. 22.40 Koncert reklam. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

Likwidacja „Cyrulika Warszawskiego”

Popularny tygodnik satyryczno - humorystyczny p. n. „Cyrulik Warszawski“ przestał wychodzić. Likwidacja nastąpiła wskutek trudności finansowych, powstałych wskutek utraty sympatji i poczytności, jakiemi tygodnik ten cieszył się przed przejściem na żołd sanacyjny. — „Wieczór Warszawski“ drukuje takie epitaphium poświęcone zlikwidowanemu „Cyrulikowi“:

Sanacyjny „Cyrulik“ spoczywa w tym grobie,
choć uwiązał Pegaza przy rządowym żłobie,
serwilski, nie sewilski, skrępował mu skrzydła,
słabszych golił bez mydła — silnym lazł bez mydła,
choć sławił wiernem piórem władzę pomajową,
zmarł kopnięty niewdzięcznie w kiszkę dochodową!

* * *

Przechodniu! Umykaj! Wstrzymaj łzy gorące
bo się zbudzi, powstanie i opowie szmonces...

Al.

Kronika krakowska

Toast na cześć Hitlera i Niemiec

KRAKÓW, 26. 9 (Afa) Dziennikarze niemieccy powrócili wczoraj z wycieczki do Tatr i Pienin. O godz. 20-tej prezydjum miasta podejmowało gości obiadem w sali tetmajerowskiej Pałacu Spiskiego.

Przy deserze wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta senator Skoczylas, który powitał gości w imieniu nieobecnego prezydenta miasta, a na zakończenie wzniósł toast na cześć **narodu niemieckiego i jego wodza kanclerza Hitlera.** Następnie przemówił hr. Schwerin, dziękując w serdecznych słowach za niezwykle gościnne przyjęcie dziennikarzy niemieckich na ziemi krakowskiej.

Dziś o godz. 11.20 dziennikarze niemieccy odjeżdżają do Berlina.

Zeznani matki i ojczyma
morderców ś. p. Garncarzówny

Po przesłuchaniu oskarżonych i wielu starciach obrońców w trzecim dniu procesu morderców śp. Garncarzówny zeznawali świadkowie ze świata nauki, a więc profesorowie gimnazjalni i wyższych uczelni. Wystawili oni oskarżonemu Schenkirzykowi **naogół dobre świadectwo.**

Następnie składała zeznania wśród spazmatycznego płaczu matka osk. Schenkirzyka złorzecząc Bobrzeckiemu, który był, jak powiedziała **złym duchem jej syna.** Zkolei zeznawał później ojczym Bobrzeckiego, który do rozprawy nie wniósł nic ciekawego. W niezbyt dodatniem świetle przedstawił Bobrzeckiego student Akademji Sztuk Pięknych, Kazanowicz. Był on przed kilku laty korepetytorem Bobrzeckiego i uważa, że ten **wciągnął Schenkirzyka w pijatykę i nauczył go grać w karty.**

Ponadto mieli zeznawać jeszcze inni świadkowie, lecz nie zjawili się oni na rozprawie, wobec czego tak prokurator, jak i obrona zrzekli się ich przesłuchania.

Zaznaczyć należy, że wczoraj miały zeznawać 2 urzędniczki P. K. O., pp. Dawidowska i Krasucka, okazało się jednak, że **nie można ich było odnaleźć.** Wobec tego odczytano zeznania tych pań, złożone w śledztwie.

Na tem rozprawę przerwano. We czwartek odbędzie się ponowna wizja lokalna w mieszkaniu dr. Nussenfelda.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 27. 9. „Domek z kart“.

KOMUNIKATY

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „DOMKU Z KART“ Z M. MASZYŃSKIM. Dzisiaj we czwartek ostatnie przedstawienie świetnej komedji muzycznej „Domek z kart“ ze znakomitym gościem M. Maszyńskim, oraz z Z. Jaroszewską i K. Wyrwicz - Wichrowskim w rolach głównych. Tańce w wykonaniu I. Soboltówny i E. Wojnara. M. Maszyński po jednomiesięcznym pobycie w Krakowie, pożegna się z naszą publicznością w piątek 28 i w dniu 30 bm. powraca do Warszawy.

ARTUR RUBINSTEIN, planista-wirtuoz, po sukcesach zagranicznych przybywa do Polski i da się słyszeć także w Krakowie jeden raz, a to **w niedzielę 7-go października br. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1 — 5 są już do nabycia w Kasie Starego Teatru

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Rudrof przed sądem lwowskim

(s.) Wczoraj przed sądem lwowskim toczyła się rozprawa przeciw panu Stanisławowi Rudrofowi właścicielowi „państwa Brody“ i Wilhelmowi Schmidtowi, b. właścicielowi tego majątku. Obaj oskarżeni zostali o przestępstwo, polegające na niezłożeniu zeznań o obrocie w swoich przedsiębiorstwach, za co przez IV. Urząd Skarbowy skazani zostali każdy z osobna w 23 wypadkach po 500 zł. Od tej decyzji obrona obu wniosła sprzeciw, co miało być treścią rozprawy. Rozprawie przewodniczył p. r. Kopecki. Obrońca p. Rudrofa p. mgr. Maciejko, substytut kancelarji p. mec. dr. Jana Pierackiego postawił wniosek o doprowadzenie p. Rudrofa do rozprawy, by mógł złożyć odpowiednie wyjaśnienia. Dotychczas bowiem kancelarja mec. Pierackiego nie mogła się w tej sprawie z klientem porozumieć.

Do wniosku tego, zmierzającego w kierunku odroczenia rozprawy przyłączyła się obrona p. Schmidta w osobie pani dr. Dorf.

Sąd przychylił się do wniosków i po ewentualnem otrzymaniu zezwolenia ze strony sędziego śledczego w Warszawie p. Skórzyńskiego, pod którego władzą znajduje się obecnie p. Rudrof, postanowił rozprawę odroczyć i doprowadzić go do następnej z aresztu śledczego we Lwowie.

W kilka minut po decyzji sędziego zjawił się na sali w towarzystwie posterunkowego p. Rudrof. Niestety rozprawa została już odroczona.

Asy komunistyczne przed ławą przysięgłych

(s) Stanęło ich przed lwowską ławą przysięgłych pięciu: Mikołaj Lewandowdowski, szewc z Przemyśla, Józef Szylanda Żyd, z zawodu fotomechanik z Kowla, Salamon Horn, zamieszkały we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 12, Róża Passweg false Grabscheid z zawodu dentystka, pochodząca z Otynji i Leib Chaim Gelber krawiec z ul. Szeptyckich. Cacana piątka, oskarżona jest o przynależność do komunistycznej Partji Zach. Ukrainy a ponadto za masowy kolportaż bibuły komunistycznej.

Bibułę tę w tysiącach egzemplarzy z całą piątką nakryła policja śledcza dnia 14 lipca br. przy ul. Brajerowskiej 12. Rolę kurjera pomiędzy Warszawą a Lwowem pełnił Szylanda. Jako technik komunistyczny działał na wielu odcinkach i w różnych charaktedach. Zna go Warszawa, Katowice, Poznań, gdzie pracował przy PWK., zna go Cieszyn. A łączyć go musiały z komunizmem silniejsze węzły i odgrywać musiał on ważną rolę skoro rodzona jego siostra, do której się na rozprawie przyznać nie chciał ukończyła politechnikę w Moskwie, pracowała w Baku a obecnie pełni funkcje kuratora szkolnego w Permie. W cichej kawiarence, której adresu nie podano, schodzili się członkowie piątki, omawiali partyjne sprawy i z ulicy Brajerowskiej ekspedjowali swój czerwony towar. Nieskromną rolę w tej piątce odgrywała panna Róża dentystko, która już w Otynji w organizacji „Chaszower“ karmiła się prądami komunistycznemi.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. dr. Minasowicz bronili adw. dr. Landau, em. radca Zgóralski, adw. Fassler i obr. Morozowski.

Rozprawę ze względu na spóźnioną porę przerwano do piątku.

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. Tel. 2-45.

Z Akademji Medycyny Weterynaryjnej

BLAMAŻ LEGJONU MŁODYCH. Legjon Młodych wywiesił na Uczelni odezwę do wstępujących kolegów, składającą się, jak zwykle — z kilkudziesięciu „precz", kilku haseł **antyreligijnych i komunistycznych,** a nadto kalumnji pod adresem młodzieży narodowej. Odezwę tę p. Rektor Janowski polecił natychmiast usunąć, a Legjonowi zagroził rozwiązaniem.

NOWY SYSTEM OPŁAT ZROBIŁ SWOJE. Zwraca powszechną uwagę b. duża ilość żydów, starających się o przyjęcie i to tembardziej, że obniżyła się ogólna liczba podań. Zachodzi niebezpieczeństwo zażydzenia naszej Uczelni w roku bieżącym.

IDEĄ NAJBARDZIEJ POPŁATNĄ jest bezwątpienia idea młodo-legjonowa, a świadczy o tem choćby wykaz **przyznanych praktyk wakacyjnych.** Wszystkie płatne praktyki otrzymali sami wysłużeni już komendanci, tak, że ani jedna praktyka płatna nie dostała się już nie narodowcom, ale nawet pospolitym legjonistom. Charakterystyczne jest, że ogłoszenie o wnoszeniu podań w sprawie praktyk wywieszono w czasie ferji Wielkiejnocy, gdy wszyscy się już rozjechali, a wynik ogłoszono późno w czasie wakacji. Widocznie uczyniono to jedynie po to, by się stało zadość formalności. W ten sposób, niewtajemniczeni nie mieli nawet możności, starania się o praktykę.

Z Bratniej Stud. Pomocy Politechniki Lwowskiej

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej jest najstarszem i najbogatszem T-wem samopomocowem we Lwowie.

Obecny rok akademicki jest 79 rokiem istnienia T-wa.

O wielkości T-wa, niech poświadczą cyfry. Otóż bilans w roku 1932/33 zamknął się cyfrą 2,010.000 zł., a czysty majątek cyfrą 1,205.000 zł. zaś ilość członków 1.450. W ubiegłym roku akad. 1933/34, jak można sądzić po zamknięciu półrocznym, bilans zamknie się kwotą 2,250.000 zł., a ilość członków wzrośnie do 1.600.

Two takie, może być wzorem towarzystw samopomocowych i nie dziw więc, że jest ono dumą studentów Politechniki, a obiektem ataków czynników nieprzyjaznych T-wu.

Członkom swym Two udziela pomocy materjalnej przez: **prowadzenie** taniej i zdrowej kuchni na Politechnice, oraz szeregu bufetów. (Politechnika — I. D. T. — III D. T.) **dostarczanie** tanich mieszkań w I. i II. Domu Techników. Ilość mieszkań wynosi 550, a w obecnym roku wobec prowadzonej nadbudowy III. p. na I. Domu Techników, przekroczy cyfrę 600. — **udzielanie** pożyczek krótko i długoterminowych (w r. akad. 1932/33 udzielono pożyczek na kwotę 45.000 zł.) i obiadów oraz mieszkań rewersowych, tj. takich, za które koledzy płacą po ukończeniu studjów (w r. akad. 1932/33 udzielono na kwotę 19.000 zł.), **prowadzenie** biura pośrednictwa pracy, które w miarę możności dostarcza zajęć dorywczych kolegom niezamożnym oraz pomocy naukowej przez: sprzedaż i drukowanie skryptów potrzebnych do studjów.

Ponadto Two stara się o zaspokojenie potrzeb kulturalnych swych członków przez prowadzenie:

Czytelni czasopism ze wszystkich dziedzin i **Bibljoteki,** zaopatrzonej w najnowsze wydawnictwa beletrystyki i poezji.

Ze wszystkich tych świadczeń korzysta każdy członek Twa, którym w myśl Statutu może zostać student Politechniki Lwowskiej, narodowości polskiej, chrześcijanin. Po tej krótkiej charakterystyce Twa, podajemy kilka komunikatów: wpisy uskuteczniać można codziennie od 13—14 w lokalu Twa Gmach Główny Politechniki — parter. Wpisowe 10 gr. — wkładka 35 gr. miesięcznie. Koledzy nowowstępujący mogą otrzymać wszelkie informacje co do życia akademickiego, przy zgłoszeniu się u odnośnego referenta Twa.

Termin składania podań o wynajęcie mieszkania w jednym z Domów Technickich dla kolegów starsz., jest od 20.9 do 28.9 br., a dla kolegów z I. roku od 28. 9. do 8. 10. br., w lokalu Twa na odpowiednich formularzach.

W obronie polskiego stanu posiadania

Prasa codzienna przynosi z dniem każdym nowe głosy w sprawie likwidacji Wydziału Rolniczo - Lasowego Politechniki Lwowskiej i wyjątkowo jest jednomyślna, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż chodzi o rzecz doniosłej i niecodziennej wagi.

Wypowiadały się sfery naukowe, fachowcy, byli wychowankowie, dziś z trybuny akademickiej musi być sformułowane zdanie młodzieży.

W pierwszym rzędzie należy dobitnie podkreślić motyw, który w powodzi argumentów winien mieć dla społeczeństwa polskiego zasadnicze znaczenie.

Likwidacja Wydziału Rolniczo - Lasowego jest **dalszym krokiem w likwidacji placówek polskości na Kresach Południowo - Wschodnich.** Z tego należy sobie zdać dokładnie sprawę i pod tym kątem widzenia zagadnienie rozpatrywać.

Lwów, Kresy Południowo - Wschodnie to spuścizna krwi ofiarnie złożonej na ołtarzu Ojczyzny przez Orlęta lwowskie i żołnierza polskiego. Krwią tą został napisany i pokoleniu naszemu przekazany testament polskości tej ziemi i bylibyśmy niegodnymi synami Ojczyzny, gdybyśmy tego nie spełnili. Co on zawiera? Rozkaz rozszerzania polskiego stanu posiadania. Rozkaz ten musi być wykonany!!

Źle jest, że ludzie którzy nie żyją na kresach, tak mało posiadają zrozumienia dla tej ziemi, do niej nie można stosować szablonu, bo ona jest klejnotem rodzinnym i dlatego winna być otaczana najczulszą opieką. Na chwilę nawet o tem zapomnieć nie można, bo każda chwila zapomnienia niesie w sobie zemstę długich lat.

Dewizą naszą jest: **rozszerzać polski stan posiadania.** Stan posiadania opiera się na ludności miast i wsi wogóle, zasadniczo jednak tylko na ludności posiadającej własność nieruchomą. Ludność należy podzielić na dwie kategorje, tę która wie, że znajduje się na placówkach wysuniętych i odpowiedzialnych, i tę która wie o tem bardzo mało albo wogóle nic. Do tej ostatniej kategorji należy w dużej mierze ludność wiejska, która jako występująca w masie tworzy podstawę całości. Ona specjalnie potrzebuje dopływu inteligencji polskiej, któraby podnosiła kulturę i poziom uświadomienia narodowego na wsi. Na tem tle występuje jasno ogromna szkoda wyrządzona polskości likwidacją Wydziału Rolniczo - Lasowego. Skąd bowiem ma dopływać inteligencja z wyższem wykształceniem do tych mas najbardziej potrzebujących, jak nie z Wydziału Rolniczo - lasowego, którego absolwenci wychowani we Lwowie, w atmosferze pełnej zrozumienia narodowego obowiązku, znając warunki miejscowe, całe życie wśród ludu wiejskiego spędzają.

Zdaje mi się, że przeprowadziłem oczywisty dowód na to, że likwidacja Wydziału Rolniczo - lasowego w swych skutkach **godzi poważnie w polskość Kresowej ziemi.**

Likwidacją Wydziału Rolniczo - lasowego **uszczupla się zakres działania Politechniki Lwowskiej,** najstarszej Wyższej Uczelni Technicznej w Polsce, cieszącej się zasłużonem uznaniem kraju i zagranicy. Nikt nie może powiedzieć, że poziomem techniki dorównaliśmy zagranicy, porównanie wypada na naszą niekorzyść, specjalnie jeśli chodzi o rolnictwo i leśnictwo. Mimo tego likwiduje się wyższe studjum rolniczo - lasowe.

Polska, kraj w 75 proc. rolniczy woła o podniesienie rolnictwa, o uprzemysłowienie go, o racjonalną gospodarkę leśną. Postulaty te muszą być spełnione o ile nie ma dojść do ruiny, a powołany do ich spełnienia jest właśnie rolnik i leśnik z wyższem wykształceniem.

Trzy województwa południowo - wschodnie to w dużej przewadze obszary rolnicze i leśne, a Lwów stolica tych województw winien być ośrodkiem wiedzy fachowej w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa. Dziś odbiera mu się to jego naturalne zadanie, które spełniał od lat 85-ciu.

Decyzja w sprawie Wydziału Rolniczo - lasowego jest krótka w swem brzmieniu: zlikwidować!!

Krótka też powinna być odpowiedź społeczeństwa: nie wolno!! — Odpowiedź niegołosłowna, lecz oparta na mocnych prawnych podstawach. Majątek bowiem Oddziału Rolniczego z chwilą niewypełnienia przez państwo przyjętych zobowiązań (likwidacja, obniżenie charakteru naukowego) **przechodzi na własność Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.** Ten motyw czysto handlowy, o ile inne nie znajdą uznania, przekona chyba jeśli nie Ministerstwo W.R. i O.P., to Ministerstwo Skarbu, że **nie leży w interesie państwa wyzbywać się miljonowego majątku.**

Opinja całego społeczeństwa polskiego na Kresach, posiadająca finansową egzekutywę, musi być wysłuchana!

Motywy przytoczone pozwalają postawić żądanie utrzymania we Lwowie Wydziału Rolniczo - lasowego przy Politechnice Lwowskiej i dają jasny pogląd jak szkodliwą byłaby jego likwidacja.

Lwów 25 września 1934.

Sierz Alexander
przewod. T-wa Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw.

Ruch korporacyjny

Jedną ze specyficznych organizacyj Ruchu Akademickiego odznaczającą się braterstwem i karnością, organizacją, wcielającą w życie hasło „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" — są Korporacje.

Historja Korporacji sięga pierwszych początków wieku XIX.

„W Polsce idea korporacyjna powstała samorzutnie i na innym niż na Zachodzie podłożu. W pierwszych dwudziestu pięciu latach XIX wieku powstał na Uniwersytecie Wileńskim Związek Filaretów, do którego należał Mickiewicz, Zan, Czeczott i inni. Podłożem Związku była nie wspólna przynależność do tej, czy innej prowincji, lecz dążenie do udoskonalenia duchowego, do pielęgnowania cnót społecznych, uczuć patrjotycznych i hartu ducha. Pogrom Uniwersytetu przez Nowosilcowa zmusił niedobitków filareckich do schronienia się na terytorjum neutralne; tym sposobem powstała w r. 1828 w Dorpacie „Polonia", która odrazu postawiła sobie zo zadanie nawrót do ideologji filareckiej". (Prof. Bronisław Buffał Fil. h.c. K! „Concordia" — „Wiadomości Korporacyine" Nr. 3).

Na politechnice w Rydze w r. 1869 dnia 9 maja powstaje K! „Arconia", dnia 8 listopada 1883 r. powstaje K! „Welecia", następnie w szybkim tempie powstają inne Korporacje. Specjalnie na uwagę zasługuje okres „powojenny" t.j. od r. 1918 do r. 1926, kiedy to ruch korporacyjny wzmaga się kolosalnie. Od r. 1926 do r. 1933 ruch głównie uzewnętrznia się. Od końca roku 1933 rozpoczęła się nowa faza, nowy okres, w którym ruch korporacyjny nabiera specjalnego hartu i przybiera na sile. Dwa miasta na terytorjum obcem t.j. **Dorpat i Ryga** — jak z tego widzimy — **są kolebkami polskiego ruchu korporacyjnego.** Korporacje te są zjednoczone w Związku Polskich Korporacyj Akademickich z siedzibą w Warszawie. **Związek ten liczy obecnie przeszło 100 Korporacyj.**

W ten sposób mniejwięcej przedstawiałby się cały ruch korporacyjny, jednak nie od rzeczy będzie wspomnieć, jako przykład specjalnego rozkwitu tego ruchu w okresie trzecim, kiedy to celem przeciwstawienia się temu potężnemu ruchowi, pojawiły się t. zw. „Korporacje Chrześcijańskie"; historją tych „Korporacyj" specjalnie zajmować się obecnie nie będę; zaznaczę tylko, że w chwili powstania, powyższe „Korporacje" miały na celu specjalne podkreślenie swego stanowiska odnośnie do religji chrześcijańskiej. Dzisiaj, gdy Korporacje Związkowe stoją nieugięcie i podkreślają swój katolicyzm na każdym kroku — znikła zasadnicza różnica między powyższemi Korporacjami tak, że obecnie jest rzeczą bardzo krótkiego czasu — wedle mego zdania — fakt zgłoszenia prośby przez t. zw. „Korporacje Chrześcijańskie" o przyjęcie do Z.P.K!A.

Celem Korporacyj Związkowych jest przedewszystkiem: realizowanie idei narodowej, nadając specyficzną formę organizacyjną, zastrzeżoną wyłącznie Korporacjom Związkowym, t.j. formę korporacyjną, a jednym z dalszych celów jest hartowanie ducha, szlachetne współzawodnictwo w osiąganiu stopni naukowych, jako też przestrzeganie zasad honorowych oraz współżycie towarzyskie.

Jak z tego widzimy Z.P.K.A. jest całkowicie **pozbawiony naleciałości „burszów" niemieckich.** Ma on swój specyficzny charakter z tego kardynalnego powodu, że ma zupełnie inny cel zasadniczy. I to właśnie zrozumiało wreszcie polskie starsze pokolenie i z każdym dniem szeregi ich mnożą się, tak że dziś na palcach można policzyć w polskiem społeczeństwie przeciwników Ruchu Korporacyj Związkowych. Dziś, jak zobaczą Korporanta, to nie nasuwają się im na myśl: pojedynki, hulanki całonocne, i inne cechy burszowskie — dziś Korporant jest przedstawicielem Idei Narodowej, człowiekiem honorowym wykształconym i towarzyskim.

Jednak może ktoś powiedzieć: „poznałem dziś „korporanta", ale nie posiadał ani jednej z tych cech". Na to muszę temu człowiekowi powiedzieć że mija się z prawdą, gdyż Korporanta takiego niema. Mógł poznać — czemu bardzo współczuje — osobnika, chcącego uchodzić za Korporanta w czapeczce pomarańczowej, zielonej lub granatowej, z wyszytym znakiem ochronnym „Browarów Lwowskich" t.j. kotwicą. Tak, jeśli takiego „pana" poznał to muszę raz jeszcze powiedzieć, że grubo myli się, nadając mu miano Korporanta.

Instytucje, których przedstawicielami są ci „panowie" w tych czapeczkach np. pomidorowych, czyli jajecznicowatych (jak kto woli) — są to „jemioły na spróchniałych dędach", z tradycją napewno nie dłuższą jak obecne rządy — jest to: „młodzież państwowa". C.

KRONIKA

Z „MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ"

Sekretarjat „Młodzieży Wszechpolskiej" urzęduje codziennie, przyjmuje wpisy i udziela informacyj od godz. 19—20 w lokalu własnym (Dom Akademicki) przy ul. Łozińskiego 7 parter, tel. 2-45 Czytelnia zaopatrzona w dzienniki i czasopisma otwarta od godz. 19—21.

Z P. K! A. „LEOPOLIA"

Prezydjum Polskiej Korporacji Akademickiej „Leopolia" podaje do wiadomości, że kwatera K! zostanie oddana do użytku K! z dniem 1 października br. Bliższe dane będą podane do wiadomości członków K! normalną drogą zawiadomień.

Z AKADEMJI MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ

W ostatnim numerze „Spraw Akademickich" do komunikatu z Akad. Med. Wet. wkradła się dość niemiła pomyłka, mianowicie zamiast słowa **„porad"** napisano „posad", wobec czego obecnie omyłkę prostujemy.

SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW wzywa wszystkich sodalisów-abiturjentów do zgłoszenia się w Sekretarjacie Sodalicji przy ul. Halickiej 5, I. p., tel. 97-00 codziennie w godzinach od 19—21. Sodalicja Marjańska akademików we Lwowie kroczy już od 45-ciu lat na czele wszystkich organizacyj katolickich na terenie akademickim Lwowa, a celem Jej jest: „przez szczególniejszą cześć Najświętszej Marji Panny wyrobić w każdym stanie zastęp ludzi dzielnych duchem Chrystusowym nawskroś przejętych, aby przez nich poszczególne stany, a przez **stany cały Naród".**

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zgłaszanie zrzeszeń przemysłowych

Zgodnie z art. 2 noweli do prawa przemysłowego, stowarzyszenia przemysłowe i związki, istniejące w chwili wejścia w życie powyższej ustawy powinny być zgłoszone Ministrowi Przemysłu i Handlu w ciągu jednego roku pod rygorem grzywny do 2000 zł Minister P. H. może rozwiązać zrzeszenie i zarządzić jego likwidację.

Rozszerzenie uprawnień przedsiębiorców budowlan.

Izby Rzemieślnicze otrzymały wyjaśnienie w sprawie uprawnień przedsiębiorców budowlanych. W myśl ustawy przemysłowej mistrzowie ciesielscy, którzy kierują przedsiębiorstwami budowlanymi mogą wykonywać również innego rodzaju roboty, wykraczające poza rzemiosło ciesielskie. Przedsiębiorcy budowlani mają prawo prowadzić przy pomocy zawodowo wykwalifikowanych rzemieślników także roboty murarskie i zduńskie.

Płatnicy otrzymają szczegółowe informacje

Rozporządzenia wykonawcze Ministerstwa Skarbu do nowej ordynacji podatkowej zawierają doniosły przywilej dla płatników, przy wnoszeniu odwołań. Na urzędy skarbowe nałożony zostanie obowiązek, udzielania płatnikom szczegółowych informacyj ustnych o podstawie prawnej i faktycznej wymierzonego podatku, tak, by niezadowoleni z wymiaru mieli na czem oprzeć swoje rekursy.

Wjazd kawioru do Polski

W ostatnim tygodniu nadeszło do Warszawy z ZSRR 20.000 kg. kawioru czerwonego i czarnego. Kawior czerwony ma kosztować 18 zł za kilo, a kawior czarny 110 zł za kg. Wwieziono ponadto do Polski również z ZSRR 20.000 litrów wina krymskiego a w ciągu najbliższych dni przewidziany jest import dalszych 80.000 litrów. Poza tem przewidziany jest transport via Gdynia 150.000 kg. jabłek. Czy kawior ten potrzebny jest dla powodzian i bez robotnych?

Światowy zbiór zbóż

Jak donoszą z Waszyngtonu, według danych ze 40 państw, **światowy zbiór zbóż** oceniony został przez biuro statystyczne na **2856 milj. buszli** czyli o **293 milj. buszli mniej niż w r. 1933.**

Nowe ciężary gromadzkie

Ministerstwo spraw wewnętrznych, jak donosi pewna agencja, przygotowuje projekt rozporządzenia o organizacji i zakresie działania **gromady**. Wystąpiono z postulatem, aby **na gromady** nałożyć obowiązek **budowy i utrzymania pewnych dróg**, które otrzymałyby nazwę **dróg gromadzkich**. W ten sposób powstałaby w Polsce nowa kategorja dróg publicznych. Celem podołania tym obowiązkom, gromady miałyby otrzymać **uprawnienie do korzystania ze świadczeń w naturze na cele drogowe.** Prawo szarwarku przysługuje dotychczas tylko gminom.

Na gromady nałożony ma być również obowiązek **opieki społecznej** w najprymityTwniejszych formach bezpośredniej pomocy. **Gminy** miałyby otrzymać prawo **przerzucania na gromady** szeregu funkcyj **w zakresie opieki społecznej bez zgody i bez dostarczenia środków z funduszów gminnych.** Uprawnienia drogowe i obowiązki w zakresie opieki społecznej miałyby podnieść „znaczenie gromady w życiu zbiorowem".

Jak to ładnie usprawiedliwiono te nowe ciężary, któremi obarczono gromadę. Zapytać jednak należy z czego nasze zubożałe gromady będą w stanie wykonywać swe nowe obowiązki. Wynikałoby więc, że gromady nałożą na mieszkańców swych wiosek nowe jakieś podatki. I wszystko dziać się będzie w imię podniesienia „znaczenia gromady w życiu zbiorowem". Ością w gardle stanie chłopu to nastawienie „zbiorowe".

Jałowieje polskie pole

Było to w okresie dobrej konjunktury. Na każdem niemal zebraniu rolniczem „znawcy rolnictwa" z BB. przedstawiali niezawodną receptę na dolę chłopską. Sypać na pole jaknajwiększą ilość nawozów sztucznych, podnieść wydajność morga, a podniesie się bogactwo chłopa, wysyłać będziemy zagranicę zboża co niemiara, no i płynąć zacznie przez Polskę miód i mleko.

Ale „konjunktura" jak ptaszek odleciała, a polityka taniego zboża i gromadzenia ciężarów na karkach chłopskich daje rezultaty choćby tylko, gdy się przypatrzymy **zużyciu nawozów sztucznych.** Ilustruje to wyraźnie poniższa tabelka, podająca zużycie w tonnach.

Rok	Fosforowe	Potasowe	Azotowe
1929	589.560	395.059	268.658
1930	365.016	225.052	189.697
1931	206.485	104.637	118.065
1932	131.283	80.471	102.985

Z powyższej tabelki widać, że w okresie 4 lat poprzedzających rok 1933 zużycie **nawozów fosforowych spadło** o 78 proc., czyli z 23.6 kg. na ha na 5.2 kg. na ha., **potasowych** o 80 proc. — z 15.8 kg. na ha. na 3.2 kg., a nawozów azotowych o 62 proc. — z 10.7 kg. na ha, na 4.1 kg. na ha.

Dane te dotyczą roku 1932, a przecież wiadomem jest, że r. 1933 był jeszcze ogrszy, a rok obecny wyjałowi nasze polskie pola zupełnie. Kto więc chce mierzyć nędzę wsi polskiej choćby tylko nawozami sztucznemi, ten dowie się, że jest ona wielka.

Rozbananił się nasz handel zagraniczny

Inaczej tego nie można nazwać — rozbananił się nasz handel zagraniczny i migdałuje się aż do ostatniej cytryny. Bo proszę zważyć — w tych ciężkich czasach, gdy niejeden nie ma co do ust włożyć w okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. (od stycznia do lipca włącznie) sprowadziliśmy z zagranicy **arbuzów** 8319 q. za 138.000 zł., **śliwek suszonych** 30.760 q. za 2.297.000 zł, **bananów** 15.637 q. za 982.000 zł (o 5.000 q więcej niż w roku ub.), **pomarańcz** 30.489 q. za 1,948.000 zł. wobec 22.189 q. i 1.354.000 zł. w r. ub., **cytryn** 87.624 q. za 2,601.000 zł (wobec 82.185 q. w roku ub.), **daktyli** 550 q. (35 q. w roku ub.) za 64.000 zł. (6.000 zł.).

A ponadto **rodzynków** 13.778 q. za 1,011.000 zł. wobec 8.202 q. i 733.000 zł. w roku ub., **fig** 3438 q. za 198.000 zł. (523 q. za 28.000 w roku ub.), **skórek pomarańczowych, cytrynowych** 1250 q. za 116.000 zł., **orzechów włoskich** 4.153 q. za 833.000 zł., **orzechów ziemnych** 98.647 q. (16.540 q. w roku ub.), za 2,531.000 zł. (562.000 zł w roku ub.), **chleba świętojańskiego** 255 q. za 6.000 zł. (wobec 37 q. za 1.000 zł w roku poprzednim), **migdałów** 2851 q. za 854.000 zł wobec 995 q. za 363.000 zł.

Ogólnie więc na tę bananowo — daktylowo — pomarańczowo — figo — migdałową imprezę wydaliśmy w ciągu 7 pierwszych miesięcy roku bieżącego skromną jak na naszą kieszeń cyfrę 14,555.000 zł. Innemi słowy: f[illegible]m tem „do arbuzów i migdałów".

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.17—5.18 zł. Giełda prywatna 5.18—5.19½ zł. Dolary zł. notowano 8.92—8.94 zł., funty szterlingów 26.05 zł., frank franc. 35.00 zł., frank szwajc. 1.72 zł., frank belg. 24.66 zł. gulden holend. 3.58 zł., korona czeska 22.00 zł., lej rum. 40.00 zł., lir włoski 45.80 zł., marka niem. 1.92 szyling austr. 99—99 i pół zł., rubel złoty 45.80—46.00 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, mące i otrębach. Jęczmień, proso oraz otręby obniżyły się w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Popyt minimalny.

Usposobienie słabe.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł, masło blokowane w hurcie 2.10 zł., w detalu 2.40 zł., masło II. sorty hurt. 1.90 zł., w detalu 2.20 zł., masło kuchenne hurt. 1,90 zł., detal 2.20 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser ementalski hurt 3.70 zł., detal 4.00 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł., detal 3.00 zł., miód podolski 2.00 zł., detal 2.40 zł.

Jaja kopa 2.75 zł., detal 5,5 grosza.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 gr., we flaszkach 20 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 26. IX. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·75
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	120·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	61·25
6 proc. poż. dolarowa	73·50
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	73·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·18	Praga	22·01
Gdańsk	172·85	Stockholm	—·—
Holandja	358·70	Szwajcarja	172·68
Londyn	26·02·	Włochy	45·39
N. Jork	5·24·75	Berlin	210·90

Giełdy zagraniczne

Londyn. 26. IX

N. Jork	4·96·	Zurych	15·08·5
Paryż	74·65	Praga	118·50
Berlin	12·35·	Budapeszt	
Amsterdam	7·26·	Bukareszt	
Bruksela	21·97·5	Wiedeń	26·50
Rzym	57·40	Warszawa	26·—

PIOTR FREUCHEN 89

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Lozińskiej

XVIII.

„Mali niema. Gdzie Mala?"

Inspektor usłyszał te słowa i natychmiast zerwał się z łóżka. Nie ubierając się wpadł do pokoju konstabli.

„Niema więźnia?" zawołał. „Gdzież się podział? Szukajcie go wszędzie. Jeżeli uciekł, trzeba go ścigać Przestrzelcie mu nogi. Nie mógł zajść daleko, był tak zmęczony, jak my wszyscy".

Jedni pobiegli po Joego, drudzy po Arolę. Obaj przyszli zdziwieni. Żaden z nich nie widział Mali. Morderca uciekł.

Inspektor spostrzegł naboje leżące obok łóżka. Spostrzegł również, że strzelby niema na ścianie. A więc jego również oszukał ten łotr. Jeszcze nie spotkał się z taką zuchwałością.

Wysłano Eskimosów i konstabli. Mala nie mógł jeszcze zajść daleko. Przeszukano wszystkie kryjówki. Szukali w magazynie, szukali pomiędzy blokami lodu obok wysp. Szukali wszędzie, gdzie tylko człowiek mógł się ukryć. Ale wrócili niedługo z próżnemi rękoma. Żaden z nich nie widział Mali.

Inspektor wściekał się ze złości:

„Widzi pan teraz sierżancie, jak postąpił człowiek, któremu pan zaufał. Dnie pańskiego pobytu w korpusie są policzone, w całej Kanadzie niema gorszego policjanta. Pan i konstable, spaliście z nim w jednym pokoju; to wasza wina, że uciekł".

Make rozgniewał się:

„Mówiłem tylko, że jak długo ja byłbym tutaj komendantem, Mala nie uciekłby. Sam pan widział, że dobrowolnie powrócił z polowania na reny, a przez kilka miesięcy polował dla nas. Ale pańskie postępowanie obudziło w nim bunt i dlatego uciekł. Zrobię wszystko, co tylko będzie możliwe, żeby go znowu sprowadzić. Jednak to nie moja wina, że uciekł.

„Przygotujcie sanie, musimy ścigać go we wszystkich kierunkach".

Wszedł jeden z konstabli i powiedział, że wszystkie rzeczy złożone w sieni zniknęły. Z pewnością zabrał je Mala a zaprzęgi tuż przy postronkach poprzecinał.

„Do stu djabłów, zróbcie nowe zaprzęgi! Muszą być gotowe, zanim burza śnieżna ustanie".

Eskimosi zanieśli zaraz tę nowinę swoim rodzinom. Make musiał pójść po nich do ich domów.

„Musimy mieć zaprzęgi", powiedział. „Dajcie mi skóry i rzemienie".

Nie mieli. Ich postronki były również poprzecinane.

„Trudno", powiedział sierżant, „w takim razie musimy poradzić sobie w jakiś inny sposób. Chodźcie do naszego baraku, ze wszystkiem, co tylko macie. Tam złożymy jakoś zaprzęgi do dwóch sani. Może wy pomagaliście Mali?"

Dobrze wiedział, że nie uczynili tego. Ale rzucenie takiego podejrzenia przestraszy ich i będą mu pilnie pomagali. I rzeczywiście tak się stało. Szybko połatali i pozwiązywali postronki i rzemienie. Najtrudniejsza sprawa była z batami, które Mala również poprzecinał. Nie było materjału na nowe. Ale na to również znaleziono radę i po upływie dwudziestu czterech godzin nieprzerwanej pracy, byli gotowi do podróży.

Również poprawiła się pogoda. Można już było wyruszyć w drogę — i wyruszyli: inspektor, Make, Arola i Joe. Czterech ludzi z saniami i lekkim ekwipunkiem.

Na chropowatym lodzie załamały się pierwsze sanie. Trzasło i odpadły płozy a oni stali nad niemi bezradni. Inspektor, który poszedł naprzód, oglądnął się przypadkowo i zobaczył, że psy stoją.

„Na co, do stu djabłów, czekacie?" zawołał „Spieszcie się, lenie".

Nic nie odpowiadali, dawali znaki, oglądając sanie. Nadjechały drugie i również rozleciały się na nierównym lodzie.

Znowu minęło dwadzieścia cztery godzin na intenzywnej pracy. Wszystko dokładnie sprawdzono, naprawiono i ruszono na północ.

„Prędko, prędko!"

Inspektor niecierpliwił się. Widział, że ominęło go świetne zwycięstwo. Czy ma powrócić jako pokonany? Czy ma pozwolić, żeby więzień wymknął mu się z rąk? Tu może złościć się i besztać. Ale w Ottawie będą rachowali się tylko z faktami. Osobisty spór nikogo tam nie obchodzi, dlatego trzeba jechać! Mala musi być sprowadzony żywy, albo zmarły.

Pierwszej nocy spali krótko, ruszyli zaraz w dalszą drogę i dotarli do otwartego fiordu Wager River.

Jechali wolno, psy źle ciągnęły. Początkowe ostre tempo podróży zmęczyło je. Wieczorem nie chciały iść dalej. Wszyscy widzieli, że najwłaściwiej jest pozwolić im odpocząć.

Wybudowano dom śniegowy. Ale biali ludzie nie wiele rozmawiali ze sobą. Make gotów był spełnić swój obowiązek, ale sercem był przy Mali. Teraz nienawidził swojego przełożonego.

(c. d. n.)

Socjaliści francuscy zrywają z radykałami

PARYŻ,25. 9. (PAT). Na posiedzeniu rady municypalnej Ljonu, grupa socjalistyczna złożyła deklarację, w której występuje przeciw rządowi, zapowiadając, że w przyszłych wyborach municypalnych socjaliści wystąpią przeciw ugrupowaniom politycznym, które pod płaszczykiem jedności narodowej godzą w interesy robotników. Obecny na posiedzeniu minister Herriot oświadczył, że przyjmuje deklarację socjalistów jako wypowiedzenie wojny stronnictwu radykalnemu, oraz że rozumie to oświadczenie w ten sposób, iż socjaliści zrzekają się poparcia ze strony radykałów. Herriot zaatakował wkońcu socjalistów, zarzucając im całkowite poddanie się pod komendę komunistyczną.

Rockefeller zmarł

N. JORK, 25. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym po dokonaniu operacji zmarł tu Percy Rockefeller, dyrektor National City Bank Of New Jork, bratanek Johna D. Rockefellera. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Gen. Rydz-Smigły wojewodą?

WARSZAWA, 25. 9. (Tel. wł. G). Łącznie z dokonującą się mutacją wojewodów krąży pogłoska, że województwo poznańskie obejmie inspektor wojsk gen. Rydz - Śmigły.

Wielki pożar na folwarku O.O. Bazyljanów w Żółkwi

(a) W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 11 wybuchł groźny pożar na folwarku O. O. Bazyljanów, położonym w pobliżu toru kolejowego i parku miejskiego. Ogień powstał pod stertą słomy, poczem przerzucił się na stodołę, w której złożony był tegoroczny zbiór. Pastwą pożaru padły również inne budynki gospodarcze, między niemi tzw. czworaki. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne: miejska, wojskowa i ochotnicza, których energiczna akcja ratunkowa zapobiegła przerzuceniu się ognia na zabudowania mieszkalne i stajnie oraz obory. Pożar umiejscowiono nad ranem. Szkoda wynosić ma około 45.000 zł. Aresztować miano pewnego dziada - włóczęgę, którego widziano koło sterty przed pożarem. Dziad ów po wybuchu pożaru znikł, został jednak przytrzymany. Podobno porzucił niedopałek papierosa, który spowodował wybuch groźnego pożaru.

Rezultaty z 50-go dnia wyścigów konnych Lwowie

Gonitwa pierwsza z przeszkodami — Nagroda 800 zł. Wygrał I: kl. „Jota" pp L. i Fr. Wójcików, II: kl. „Mitra" p. E. Tudzińskiego, III: kl. „Droga" Stajni — „Osek" Tot. zw. 6.—

Gonitwa druga. Nagroda 900 zł. Wygrał I: og. „Sfinks" p. J. Zaniewskiego, II. og. „Kormoran" Stajni „Osek", III: kl. „Moi Toute" Stajni „Rupniewo" Tot. zw. 187.50, fr. 26.50, 17.50, 8.—

Gonitwa trzecia z płotami. Nagroda 500 zł. Wygrał I: kl. „La Vallieri" p. E. Bachwalskiego, II: og. „Fetysz" p. K. Niemojewskiego, III: og. „Atylla" p. E. Tudzińskiego. Tot. zw. 19.—, fr. 8.—, 8.— 7.50.

Gonitwa czwarta. Nagroda 800 zł. Wygrał I: og. „Orjon" Stajni „Osek" II kl. „Falsa" pp. J. i W. Gutowskich III kl. „Cenna" Grona Ofic. 14 p. uł. Tot. zw. 10.—, fr. 8.—, 12.—

Gonitwa piąta. Nagroda 700 zł. Wygrał I: kl. „Bitna" Stajni „Jawidz" II. og. „Ostatni" p. W. Rutkowskiego, III: kl. „Beatrice" p. H. Harlanda. Tot. zw. 40.— fr. 10.—, 7.50. 8.50

Gonitwa szósta Nagroda 800 zł. Wygrał I: kl. „Maskota" p. R. ks. Sanguszki, II: kl. „Manitoba" p. St. Żarczewskiego III: og. „Antar" p. W. ks. Czartoryskiego Tot. zw. 6.— zwrot 5.05 5.05, fr. 5.— 5.— 6 — zwrot 5:05, 5.05

Gonitwa siódma. Nagroda 800 zł. — Wygrał I: kl. „Maleńka" p. W. Rutkowskiego, II: kl. „Cecylia Renata" Stajni — „Hrehorów"; III: kl. „Gardenia II" Grona Ofic. 14 p. uł. Tot. zw. 9.50, fr. 7.-, 13:-

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Szwajcarja żąda 100 m ilj. fr. szw. odszkodowania

Za straty których nie poniosła

GENEWA, 25. 9. (PAT). Rada Ligi odbyła dziś publiczne posiedzenie, na którem przyjęła do wiadomości raport komitetu finansowego Ligi na temat sytuacji finansowej Austrji, Węgier i Bułgarji, oraz uchwaliła rezolucję wyrażającą zadowolenie z powodu decyzji komitetu gwarantów pożyczki austrjackiej, upoważniającej rząd austrjacki do przeprowadzenia konwersji pożyczki z r. 1923.

Następnie rada przyjęła raport ministra Raczyńskiego w sprawie prac komitetu opiumowego, poczem w ciągu trzech godzin zajmowała się reklamacjami rządu szwajcarskiego w sprawie odszkodowania za straty poniesione podczas wielkiej wojny.

Delegat Szwajcarji Motta motywował postulaty swego kraju, prosząc Radę o wyznaczenie sprawozdawcy, który zbada tę sprawę przy pomocy prawników. Żądanie Szwajcarji spotkało się z ostrą krytyką delegatów Brytanji, Francji i Włoch. Szczególnie ostro wystąpił minister Barthou, który wręcz oświadczył, że Szwajcarja nie ma żadnego tytułu prawnego ani moralnego do zgłaszania takich pretensyj. Francja, która została najechana, padnięta i zniszczona, straciła półtora miljona swych synów, poniosła miljardowe straty, których jej nikt nie wyrównał, dziwi się, że Szwajcarja, która nie brała udziału w wojnie może zgłaszać pretensje o 100 milj. fr. Francja nie może się zgodzić na postulaty Szwajcarji.

W wyniku dyskusji wyznaczono na sprawozdawcę delegata Argentyny. Delegaci Brytanji, Francji i Włoch zastrzegli sie, że wyznaczenie sprawozdawcy nie przesądza decyzji Rady Ligi.

Rokowania w sprawie gwarancyj dla Austrji bez rezultatu

GENEWA, 25. 9. (PAT). Rokowania w sprawie Austrji trwają nadal, nie osiągnięto jednak dotąd żadnych wyników. Ze strony francuskiej wysunięta została propozycja, aby Rada Ligi uchwaliła deklarację w sprawie niepodległości Austrji, przewidującą niemieszanie się państw sąsiadujących w sprawy wewnętrzne Austrji, jak również powzięcie w razie konieczności przez Radę Ligi zarządzeń dla utrzymania niepodległości i integralności Austrji. Propozycja ta spotkać się miała ze sprzeciwem ze strony Włoch.

W kołach prasowych wyrażane są wątpliwości, czy sprawa niepodległości Austrji będzie formalnie omawiana na bieżącej sesji.

BARTHOU NIE TRACI NADZIEJI

PARYŻ, 25. 9. (PAT). Havas donosi z Genewy, że min. Barthou odbył dziś dłuższą rozmowę z kom. Litwinowem w sprawie toczących się rokowań nad problemem austrjackim i w sprawie paktu wschodniego. Koła francuskie ograniczają się dziś do oświadczenia, że rozmowy są w toku i że pomimo bardzo skomplikowanego ich charakteru oraz trudności, na jakie natrafiają, nie traci się nadziei pomyślnego ich zakończenia. Min. Barthou pozostaje w bezpośrednim kontakcie z delegatami Brytanji, Włoch i M. Ententy.

ROZDZIAŁ REFERATÓW

GENEWA, 25. 9. (PAT). Rada Ligi dokonała dziś rozdziału referatów między delegatów poszczególnych państw:

Kwestje prawne i kwestja Saary zostały powierzone delegatowi Włoch.

Kwestje mniejszościowe delegatowi Hiszpanji.

Kwestje rozbrojeniowe delegatowi Argentyny.

Kwestje gospodarcze delegatowi Polski.

Kwestje Gdańska delegatowi Brytanji.

Kwestje współpracy umysłowej delegatowi Francji.

Kwestje tranzytu delegatowi ZSRR.

Manifestacyjny pogrzeb wywiadowcy ofiary skrytobójczego mordu w Żółkwi

(OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY)

(a) Znów nowa wyrosła mogiła granatowego żołnierza, który padł na posterunku swej twardej służby w obronie ładu i porządku publicznego. Tym razem wyrosła na cmentarzu w Żółkwi, kryjąc zwłoki ś.p. Stanisława Jacyny, st. posterunkowego służby śledczej, rozciągniętego w mrokach późnego wieczoru kulą zbira, mordującego w skrytobójczy sposób z ukrycia, a następnie w spiesznej ucieczce szukającego ochrony przed konsekwencją zbrodniczego czynu. Od chwili powstania państwa tych mogił granatowych żołnierzy, którzy padli na posterunku, jest już na terenie województwa lwowskiego 51; ś.p. Stanisław Jacyna jest 51-szym w tym długim, krwawym szeregu, wśród którego w ostatnich latach widnieją nazwiska post. Józefa Molewskiego, zastrzelonego w Bóbrce, przod. Alfreda Kojata, rozciągniętego kulą zbira w Nawarji, przod. Tadeusza Wróbla, zastrzelonego w Wybranówce i innych. Mogiła ś.p. Stanisława Jacyny wyrosła zdala od wsi jego rodzinnej na odległej Wileńszczyźnie; brat nia kresowa ziemia czerwieńska zachowa to miejsce wiecznego spoczynku w trwałej pamięci i troskliwej opiece.

Pogrzeb śp. Stan. Jacyny wyrósł do granic potężnej manifestacji całego społeczeństwa żółkiewskiego i okolicy. Już wcześnie przed pogrzebową godziną na obszernym placu przed farą zbierać się poczęły nieprzeliczone tłumy publiczności, wśród której panował nadzwyczajny porządek. Urządzeniem pogrzebu zajął się Komitet obywatelski z rejentem Krokowskim na czele.

Trumnę śp. Jacyny przewieziono popołudniu do fary, gdzie ją wśród stosów kwiecia złożono na katafalku. Obok, po obu stronach stanęła policyjna straż honorowa.

EGZEKWJE ŻAŁOBNE

odprawił ks. dziekan Ożga wśród asysty licznego duchowieństwa, wśród którego między innymi zauważyliśmy przeora O. O. Dominikanów, O. Marka i kilku księży tego zakonu. Niebawem dębową, jasną trumnę wzięli na swe barki posterunkowi i kondukt ruszył z kościoła.

Za trumną postępuje jedyny brat śp. Stanisława Jacyny, przybyły z dalekiej Wileńszczyzny. Staruszka matka z powodu podeszłego wieku nie mogła ważyć się na dalszą podróż. W orszaku pogrzebowym wzięli udział reprezentanci władz i urzędów miejscowych ze starostą Emerykiem i burmistrzem Dr. Łaszkiewiczem na czele, przybyli dalej płk. Gerulewicz i ppłk. Cieśliński z kilkunastu oficerami i podoficerami 6. p. Strzelców konnych, dalej delegat Komendy wojewódzkiej P. P., nadkom. Schwarz i wielu innych. Tymczasem rusza z miejsca

OLBRZYMI POCHÓD.

Na jego czele kroczą delegacje, niosące 35 wieńców.

Tuż za delegacjami, za orkiestrą gimnazjalną

kroczą mnogie zastępy młodzieży szkolnej.

Za orkiestrą wojskową 6 p. Strzelców konnych kroczą dwa honorowe zwarte plutony policyjne.

Gdy trumnę wyniesiono z fary, chór „Gwiazdy" pod batutą dyr. Wojtowicza odśpiewał „Pożegnał już ten świat", a gdy ucichły piękne tony żałobnej pieśni, pochód ruszył w ostatnią drogę tego, który padł na posterunku swej twardej służby.

Zwolna pochód podąża w cmentarne bramy. Porządek w nim panuje wzorowy, iście wojskowy, dzięki zarządzeniom insp. Janza. Już przed przybyciem pochodu honorowy odcinek cmentarza żółkiewskiego tzw. cmentarz wojskowy, gdzie wykopany grób czeka na swego mieszkańca, zalega tłum publiczności.

Po odśpiewaniu egzekwij przez duchowieństwo, zabiera głos starosta Emeryk i żegna tego, który padł z ręki skrytobójczej na posterunku swej ciężkiej a odpowiedzialnej służby, sprawiającej sumiennie i wzorowo.

PO MINUTOWEM MILCZENIU

przemówił imieniem Komendy Wojewódzkiej, nadkom. Schwarz, który w silnych, twardych słowach żegnał „jednego z najdzielniejszych żołnierzy policyjnych", który nie szukał nigdy rozgłosu ni pochwały, a poruczone sobie zadania tak spełniał, iż był wzorem polskiego policjanta.

Imieniem miasta Dr. Łaszkiewicz żegnając śp. Stanisława Jacynę zaznaczył, iż ziemię Wileńską, skąd pochodził, zastąpi ziemia Żółkiewskich i Sobieskich, a społeczeństwo Żółkwi otoczy mogiłę poległego swą opieką.

— — — — — — — —

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tej samej chwili, gdy na trumnę poległego na posterunku żołnierza policyjnego padały grudy ziemi, — w odległym gmachu sądowym prowadzący dochodzenia funkcjonarjusze Urzędu Śledczego przedstawili aresztowanym w kilka godzin po zajściu sprawcom niezbite dowody ich skrytobójczej zbrodni!...

Strajk jedwabniczy w Łodzi zakończony

ŁÓDŹ, 25. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inżyniera Wyrzykowskiego, odbyła się konferencja związana ze sprawą zlikwidowania wielotygodniowego strajku w przemyśle jedwabniczym i podpisania umowy zbiorowej. Konferencja ta doprowadziła do uzgodnienia stanowisk przedstawicieli przemysłowców i robotników i zakończyła się podpisaniem umowy, na zasadzie której płace w przemyśle jedwabniczym obliczane będą na podstawie płac robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym.

Premjer węgierski w Warszawie

WARSZAWA, 25. 9. (tel. wł. — G). Przyjazd premjera węgierskiego Goemboescha do Warszawy nastąpi 9 października. Goemboesch zabawi tu 2 dni. 12 października wyjedzie do Krakowa, skąd powróci do Budapesztu.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenie niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Przystąpię
jako spólnik do interesu z pracą oraz gotówką zł 1.100. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Interes“. 26227

Potaniały
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

10.000
współpracę ulokuję bez ryzyka. Tylko wyczerpujące listowne propozycje. Oferty Kurjer Lwów Zimor. 10 „Polak 10.000“. 26146

Sprzedaż

Sprzedam
kamienicę solidnej budowy II-piętrową Lwów, ul. Tarnowskiego 15. Wiadomość na miejscu tylko od godz. 11—12. 26084

Okazja
przy ul. Podchorążych (obok ul. Grochowskiej 25) jest do nabycia okazyjnie, piękna i słoneczna parcela budowlana. Zgłoszenia i informacje telefon 7-40 lub 80-90. 25007

Sprzedam
młyn w Starym Sączu, wodnokołowy stale czynny, dom parterowy blachą kryty, trzy pokoje kuchnia, budynki gospodarcze, pięćset trzydzieści sążni ogrodu sad, dochód roczny 3.000 cena 10.000. Raczyński Lwów, Sapiehy 81. 26?23


Bieliznę
męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów, Boimów 4. 1103


Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Uporczywe
bóle głowy usuwają Pastylki Kawowe wyrobu Apteki Mikolascha. Lwów, Kopernika 1. 1076

„Centrozbyt“
Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

10000—15000 zł.
pożyczki, poszukuję na pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne lub podkładowe. Zgłoszenia do Kantoru Kurjera Lwowskiego Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pierwszorzędne zabezpieczenie“ 25008

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom 4 pokoje kuchnia, werandy, przedpokój duży ogród, dzielnica VI. Cena 20.000 zł. Listy Kurjer Lwów. Zimor. 10 pod „Poznań“. 26?32

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Spólnik
z kapitałem 10 000—15 000 złotych do zdrowego i popłatnego przedsiębiorstwa poszukiwany Zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rentowność“ 25009

Pianino
Stiagla“ fortepian „Schweighofera“ sprzedam tanio. Sklepiarski Lwów, Kopernika 26. 26097

Folwark
w kieleckiem, ładnie położony, zabudowany, 225 morgów w tem ziemia orna pierwszej klasy, las, pastwiska i łąki sprzedam na bardzo dogodnych warunkach. Informacyj udzieli Zajączkowski Sydzyna, poczta Staszów. 2613?

Grobowiec
na 6 osób solidnie zbudowany na cmentarzu Łyczakowskim w rej. III· okazyjnie tanio do nabycia. Wiadomość Lwów, L. Makolondra, naprz. bramy cm. łycz. 1605

Parcela
południowa tanio do sprzedania Zgłoszenia Jan Szydlak Lwów, ul. Zadwórzańska 124. 26038


FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje. MARECKI, Lwów, Batorego 7, 26140

Darmo dziś nic niema
ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki“ we Lwowie ul Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598


Szkoła sportu morskiego w Kalifornji

Adeptki kunsztu „surf — riding“ zdają egzamin przed komisją „pedagogów sportowych“

2 pokoje
z kuchnią pełny komfort i garsonjera 2 pokojowa z pełnym komfortem do wynajęcia zaraz Lwów, Łyczakowska 46. 25063

Ziemiałkowskiego 12
Lwów, mieszkanie trzypokojowe pełnokomfortowe, wysoki parter dozorca wskaże, 26039

Listopada 12,
Wiśniowieckich 1 Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia. 26101

Do wynajęcia
1 pokój i kuchnia półkomfort, 4 pokoje z komfortem Lwów, Gosiewskiego 4. 26145

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Lwów, plac Akademicki 3. 26165

4 pokoje
kuchnia komfort, lokalo sklepowe czynsz zniżony do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11. 2614?

Stancja
dla bezdzietnego rządowca Lwów, Pełczyńska 7a II p. 9—1?. 26?36

3 pokoje
komfort Lwów, Chorążczyzny 12/I do wynajęcia. 26184

Nieumeblowany
pokój nie niżej I p. poszukiwany natychmiast. Oferty Kurjer Lwów Zimorowicza 10 „Bez mebli 35“. 262?8

2 pokoi
kuchni, komfort I piętro szukam. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Wyższe uposażenie“. ?6?09

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Asnyka 5
Lwów. 5 pokoi komfort. Obejrzenie godz. 10—15. 26230

Poszukiwany
od gospodarza obszerny, słoneczny pokój bez mebli z przedpokojem, klozetem i ew łazienką od zaraz. Listy z podaniem ceny kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Obopólne zadowolenie“. 26?21

Od 1 listopada
poszukuję 4 pokoi dużych z komfortem nie w śródmieściu parter albo I piętro. Listy Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „J. P.“. 2622?

Koło
Parku 4 duże piękne pokoje i przynależności do wynajęcia zaraz lub 1 listopada. Czynsz niżej ustawowego. Wiadomość Lwów, Dwernickiego 22 II p. 2621?

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Pokój
i kuchnia półkomfort. Wiadomość Filipówka 6 (boczna Tarosiewicza) Lwów, 26216

2 pokoje
kuchnia pełny komfort. Wiadomość Kwiatkówka 1? (boczna Zielonej). 26218

Pokoje umebl.

Pokój
duży umeblowany wejście z klatki, terasa Lwów Gundulicza 8 boczna Potiśkiego oglądać 2—6. 26220

Pokój
frontowy elegancki dla solidnego Pana natychmiast do wynajęcia. Lwów, Zamojskiego 6/I. 26219

Pokoju
słonecznego, czystego, centrum, komfort, utrzymanie dobre, przy małej, spokojnej rodzinie — poszukuję. Wyczerpujące oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Rządowa“. 2621?

Do wynajęcia
pokój komfort wejście zupełnie niekrępujące dla Panów stałych lub dojeżdżających przy jednej osobie. Lwów, Sykstuska 47 m. 6. 26214

Pokój
słoneczny do wynajęcia zaraz. Lwów, Obozowa 5 m. 5. 26210

Poszukuję
pokoju z przedpokojem, łazienką ew. pokoju z kuchnią komfortowe, wprost od gospodarza. w nowej kamienicy, Listy pod „Pewne zobowiązania“ Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 26208

Pokój
umeblowany dla Pana Lwów, Kurkowa 17 m. 5. 26224

Pokój
słoneczny, balkonowy Lwów, Wronowska 12 wynajmie gospodarz. Oglądać 4—5·30, 26233

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Duży
pokój dla studentek z utrzymaniem. Lwów, Poniatowskiego 8 I/6. 26181

Pokój
duży, umeblowany, z komfortem z całem utrzymaniem, wynajmie rodzina ziemiańska, osobie lub osobom kulturalnym. Lwów, Teresy 12 m. 1 telefon 94-26. 26160

Frontowy
obszerny pokój dla 1—2 Panów Lwów, Kopcowa 2 II p. godz. 3—5 popoł. 26188

Mickiewicza 26
Lwów, m. 19 1 lub 2 pokoje umeblowane dla P. Akademików wynajmę. 26191

Pokój
umeblowany osobie na stanowisku wynajmę. Lwów, Friedrichów 7 m. 6. 26195

Samotna
odnajmie pokój słoneczny, usługa. Lwów, Łyczakowska 21 — 11. 26196

Elegancki
pokój z klatki telefon, łazienka do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 27 Hozerowa. 26199

Stancja
komfortowa z przedpokojem Wiadomość Filipówka 6 Lwów, (boczna Torosiewicza). 26717

Lokale

Lokal
na sklep korzenny. Lwów, Strzemię 11a do wynajęcia. 26229

Poszukuje
większego pokoju z przedpokojem i wejściem z klatki schodowej. Okolica Romanowicza ewentualnie początek Zyblikiewicza. Zgłoszenia pod „Pokój" do Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 26136

Sklep
z pokojem zaraz do wynajęcia Lwów, Chorążczyzny 12. 26139

Koralnicka 6
Lwów, front, parter, 2 pokoje na lokal przemysłowy. 26164

Poszuk. pracy

Pomocnik
gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą 4 letnią praktyką w Poznańskiem, energiczny i sumienny świadectwa i referencje pierwszorzędne, zamiłowany chodowca poszukuje posady. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Pomocnik gospodarczy" 26235

Drukarz
poszukuje pracy za 50.—zł. tygodniowo. Oferty „Kurjer" Lwów Zimorowicza 10 pod „Zdolny zecer". 26226

1.200 zł.
złożę kaucji albo pożyczę za pracę zecera lub inną.— Listy do „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10 pod „Drukarz". 26225

Absolwentka
Seminarjum naucz. bez środków do życia podejmie jakąkolwiek pracę wychowawczą. Listy „Kurjer" Lwów, Zimorowicza 10 dla „Sieroty". 26192

Pielęgniarka
szuka posady ze skromnem wynagrodzeniem zaraz Młynarska Lwów, Szeptyckich 11. 26211

Tanio
udzielam lekcji, korepetycji lub konwersacji francuskiej. Anna Rieger Lwów, Sapiehy 16 I p. 26059

Nauczycielka
absolwentka szkoły handlowej poszukuje pracy w swym zawodzie. Listy Kurjer Lwowski pod „Powodzianka" 26113

Fachowa
gospodyni-kucharka 35 lat pracowita i oszczędna poszukuje pracy na plebanji lub u samotnych, Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Em-Te". 26154

Młoda
zdrowa i pracowita służąca poszukuje pracy do wszystkiego. Lwów, pl. Gosiewskiego l. 10. I. p., drzwi 5. 26180

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Poszukuję
nauczyciela energicznego, sumiennego, młodego (średnkowanego), do przygotowania chłopca z niższego gimnazjum. Warunki: mieszkanie z całem utrzymaniem. Listy z podaniem dokładnego adresu, składać w Kurjerze Lwów, Zimor. 10 pod „Narodowiec". 26231

Służąca
do wszystkiego, umiejąca doskonale gotować, tylko pierwszorzędna siła poszukiwana. Inżynier Fried, Lwów, Kazimierzowska 17. 26207

Sprzedaże

Auto
„Studebacker direkter" 6 cylindrowy, 7 siedzeniowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Prof Eberman, Lwów, Nabielaka 20. 26239

Mieszkania

3, 2 pokojowe
mieszkanie z nowoczesnym pełnym komfortem w zdrowej okolicy zaraz do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. Lwów, Wójtowska 2. 26238

Nauka

Przyjmę
lekcję z zakresu gimn. i przygotuję do matury pod gwarancją. Specjalność matematyka, fizyka. Godzina 65 gr. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Solidny akademik". 26108

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!



„Babka rewolucji" Breszko Breszkowska, zmarła w Pradze mając lat 90.

Emeryci - bezrobotni
znajdą popłatne zajęcie prowizyjne. Zgłoszenia Lwów, ul. Mochnackiego 48 między 10—12 rano.

Spieszmy do katolickiego MAGAZYNU OBUWIA

„JOT-ES"
Lwów, pl. Kapitulny 2 I p.

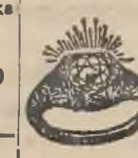
zaopatrzyć się w najnowsze jesienne fasony. Obuwie męskie, damskie i dziecinne znane ze swej solidności — po cenach najniższych. 591



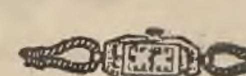
Najtańsze, najlepsze obuwie poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Papucze
i pantofle wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje — „IBIS" Lwów, Mickiewicza 26. 1457



Za złote zęby, złoto, srebro, biżuterję płaci najwyższe ceny „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311



Obrączki szczęśliwe 14 kar. złoto od 7·50 u WANDERA Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupnię złote zęby, złoto, srebro, monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Astmę
najbardziej zaawansowaną najkorzystniej bezwarunkowo leczyć w miesiącach letnich „Lilją" płynną, gdyż skutek szybki niezawodny, dowodem listy dziękczynne Laboratorjum Chemiczne Lwów, Cerkiewna (Bogdanówka) 26190

Jaśnie
Wielmożnym Panom Dr. Groo, za szczęśliwie przeprowadzoną operację n mej żony oraz Dyrektorowi Dr. Jaklińskiemu, Dr. Belzowi za nader troskliwą opiekę lekarską, jak również p. Jutalatowi i siostrom za pielęgnacje składam najserdeczniejsze Bóg zapłać. F. Dziamski. 26227

Meble


do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR LWÓW PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Okazyjnie do nabycia
PARCELA
w pięknej, uregulowanej dzielnicy, o obszarze 185 sążni².

Bliższa wiadomość: Lwów, Mochnackiego 48. Tel. 7-40

REFLEKSJE REKLAMOWE

Podejrzane zapachy podczas „five o'cloku"

Nieuświadomienie klienta pod względem towaru wartościowego i godnego nabycia, jest u nas nieprawdopodobne, a korzyść z tego ciągnie jedynie towar lichy i tandetny. Wszak nikt prawie nie wie, jakiej marki kołnierzyka ma żądać w magazynie. Kołnierzyk, to pojęcie jakiejś przepaski białej na szyi; zamiast kapelusza określonej marki, nosi się zwykle nakrycie głowy; zamiast płaszcza gabardinowego, jakieś „nieprzemakalne" paskudztwa; zamiast laski malaga, jakiś pokręcony patyk; zamiast uszytej na miarę koszuli — tandetne brzydoty itd. Przykładów cytować możnaby bez liku. Nawet w dziedzinie tak intymnej, jak kosmetyka, kupujący pozostawiony jest na pastwę nieświadomości i czeka z pokorą, co mu w sklepie „wtrynią". Piękna pani gubi się w powodzi pudełek z mąką imitującą puder; nie wie, jakie perfumy są „en vogue". Nikt nie wie, jaki zapach odpowiada niewiastom, a jaki mężczyznom. I w rezultacie piękny i wytworny salon podczas „five o'clok'u" przypomina zapachem... łaźnię miejską. Dzieje się to wszystko w kraju, który silnie ciąży ku Zachodowi, gdzie każdy Pan ma wstręt do wyglądu apasza i wzorowałby się na Księciu Walji, a każda Pani żąda, aby krawcowa była Poiretem, i aby Guerlain wyłącznie dla niej tworzył perfumy. (x)

Różne

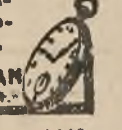
Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12, I piętro. 1270

Naprawę
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Mundurki
płaszcze studenckie z pierwszorzędnych materjałów, bajecznie tanie, dopóki zapas starczy, jedynie w Wytwórni „Centrum", Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw Kina „Atlantic", 1406

Wytwórnia trykotaży
Lwów, Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 1525

Wymieniam
starą złotą biżuterję, stare zegarki na nowe.



H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14. 1440

Budowę
młynów, tartaków, olejarń, zakładów przemysłowych. Plany, Kosztorysy poleca „PILOT-ORIENT" Lwów, ul. Batorego 4. 1245

Czy żyjesz
aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowe w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 26029

Studenckie
fotografje legitymacyjne wykonuje szybko Skórski Lwów, Kopernika 22. 26087

1 obraz
wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć kliszę. 26116

Pracownia szklarska
B, Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Torebek
damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Humor zagraniczny



— Ale mam pecha! Okręt płynie do Ameryki, a ja nie mam paszportu!

(Lustige Blätter — Berlin). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski